

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Piątek 16 lipca 1937 r.

Nr. 193

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Przebieg miesięczny z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

2.50

BLISKIE, WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO ZAPOWIADA GEN. FRANCO

SALAMANCA, 15.7. Po raz pierwszy od chwili wojny domowej, gen. Franco przyjął w swym gabinecie przedstawicieli prasy zagranicznej, którym oświadczył:

„Daję panom całkowitą możność poruszania się po Hiszpanii i poszczególnych frontach. Wymagam od panów, abyście pisali prawdę. Prawda jest naszym jedynym sprzymierzeńcem w tej walce, która stanowi zarówno misję międzynarodową — zwalczanie komunizmu oraz misję narodową — wyzwolenie Hiszpanii z chaosu. — Pragniemy triumfu cywilizacji zachodniej. Pragniemy wszędzie ustalić porządek i sprawić trwałość. Tylko to — nie ponadto. Wierzę, że niedaleki jest czas, gdy ten kraj odzyska spokój, dzięki wspaniałemu zwycięstwu“.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY

SALAMANCA, 15.7. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco głosi: Na froncie baskijskim trwała strzelanina, podobnie jak na froncie Leon, gdzie odparto słabe uderzenie pod m. Pena Salgada.

Na froncie aragońskim przeciwnacie naszych wojsk trwa na odcinku Al barrachin. Nasze siły wyparły przeciwnika ze wszystkich stanowisk, z których usiłował nacierać na tę miejscowość. Straty przeciwnika są bardzo znaczne.

Na froncie madryckim wszystkie usiłowania przeciwnika zakończyły się niepowodzeniem. Czerwoni ponownie odnieśli ciężkie straty.

Dzisiaj stracono cztery samoloty przeciwnika. Doniesienia czerwonych radiostacji, głoszące, że lotnictwo narodowe poniosło straty w toku ostatnich walk, są fałszywe. Wojska narodowe straciły 5 samolotów, wobec 71 samolotów, które straciły wojska czerwone.

Jeńcy lotnicy stwierdzają, że w lotnictwie walencjckim panuje demoralizacja, na skutek olbrzymich strat odniesionych w ciągu ostatnich dni.

ZALAMANIE SIĘ CZERWONYCH

SALAMANCA, 15.7. Radio national stwierdza, że ofensywa wojsk rządowych na froncie madryckim zakończyła się zupełnym niepowodzeniem.

Lotnicy sow. mówią o locie

SAN FRANCISCO, 15.7. Lotnik Gro-mow oświadczył, że samolot „Ant-25“ podczas przelotu nad Górami Skalistymi osiągnął wysokość 5490 m. Lotnicy używali aparatów tlenowych.

Pomiędzy wyspą Rudolfa a biegunem na skrzydłach samolotu wytworzyła się warstwa lodu, którą usunięto za pomocą specjalnego aparatu. Przez cały czas lotu samolot działał sprawnie.

Gromow oświadczył, że zalecałoby w głębi Melosyku, gdyby natrafili na po-mysłniejsze warunki atmosferyczne, — lecz przeciwnie wiatry spowodowały — nadmierne zużycie paliwa. W momencie lądowania zbiorniki paliwa były nie-mal puste.

SANIACINTO (Kalifornia) 15.7. Lot-nicy sowieccy po odpoczynku wyjechali do Sandiego. Barografy samolotu „Ant-25“ odesłano do Waszyngtonu ce-miem zatwierdzenia rekordu.

W przyszłym tygodniu lotnicy mają być przyjęci przez prezydenta Roose-velta.

Nie osiągnąwszy zamierzonych celów, wojska rządowe straciły przeszło 24 tysiące ludzi w zabitych, rannych i jeńców. Zdobyto lub zniszczono około 40 czołgów.

Powstańcy stracili 57 samolotów. Obręcz dookoła Madrytu rozluźnia się i ataki wojsk rządowych tracą na sile.

NAD MADRYTEM

MADRYT, 15.7. Wczoraj o godz. 17.30 nad stolicą ukazało się 12 trój-motorowych samolotów powstańczych, które ostrzeliwały rządowe baterie prze-ciwlotnicze. Jednocześnie wystartowały myśliwskie aparaty rządowe, staczając walkę powietrzną. W rezultacie samo-

loty powstańcze zmuszone były do u-cieczki.

„BEZINTERESOWNOŚĆ“ WŁOCH I NIEMIEC

RZYM, 15.7. Redaktor dyplomatyczny agencji Stefani komunikuje ostatnie oświadczenie gen. Franco, podkreśla, że wszelki kompromis pomiędzy stronami walczącymi w Hiszpanii jest wykluczo-ny, podobnie jak jakiegokolwiek ustępst-wo terytorialne ze strony gen. Franco.

Agencja Stefani zaznacza, iż gen. Fraco stwierdził bezinteresowność Nie-miec i Włoch, które udzieliły Hiszpanii pomocy jedynie w celu udaremnienia napaści komunistycznej.

Wreszcie agencja Stefani całkowicie podziela punkt widzenia gen. Franco odnośnie niemożności wycofania ochot-ników z powodu nielegalnego naturali-zowania ochotników walczących po stronie Walencji.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego i ni-gdy nie zapomnianego Męża i Ojca

ś. p. Stanisława Żurka

odprawiona zostanie za spokój Jego duszy dnia 17. lipca br. tj. w sobotę, o godz. 8.30 rano Msza św. w kościele Najśw. Marii Pan-ny w Sosnowcu, na którą zaprasza krewnych, przyjaciół jak i życzli-nych Jego pamięci

3203

ZONA Z DZIECIAMI

Pekin otoczony przez wojska japońskie Nowa ofensywa japońska

SZANGHAJ, 14.7. Prasa donosi, że w Pe-kinie na szeregu ulic buduje się barykady z kamieni.

Odbijają się również liczne przegrupowa-nia wojsk, wśród których panuje nastrój bo-jujowy.

Władze pekinijskie oskarżają rząd nankiński że swym niezdeterminowanym rozkazem o „lo-kalizacji konfliktu“ przyczynił się do pogor-szenia sytuacji oddziałów chińskich pod Pek-inem.

Wskutek tego rozkazu wojskowe władze

chińskie nie stawiały przeszkód w posuwaniu się wojsk japońskich, które skoncentrowały na południe od Pekinu znaczne siły.

WALKA WRĘCZ

TOKIO, 15.7. Prasa zamieszcza oficjalną wiadomość, że podczas wczorajszych walk od-działy japońskie straciły 6 zabitych i 10 ran-nych. Mimo tak nieznacznych strat walki były bardzo uporczywe.

Według oficjalnej wiadomości, strona ja-pońska poniosła główne straty od ręcznych granatów, którymi posługują się Chińczycy.

Świadczy to, że w niektórych punktach dochodziło do walki wręcz.

SZANGHAJ, 15.7. Wczorajsza prasa szang-hajska twierdzi, że w dniu 15 bm. zostały z-wane wszelkie rokowania w Pekinie pomiędzy Chińczykami a Japończykami. Na skutek te-go prasa uważa sytuację, jako nader niepo-kojącą.

Pisma szanghajske donoszą poza tym, że Japończycy nie przestają gromadzić w dal-szym ciągu znacznych sił wojskowych, ściągaj-ąc je z Mandżurii, Korei i Japonii. Przygo-towania te są tak rozległe, że nasuwają myśl o tym, że Japonia ma zamiar urzeczywistnić tym razem swój dawny plan okupacji całej Chi-ni Północnych.

Ponieważ jednak rząd nankiński jest zdecy-dowany stawiać opór przeciwko oderwaniu od Chin prowincji północnych, przeto należy się liczyć, z dniem pism chińskich, z ewentualno-ścią dalszego zaostrzenia się sytuacji już w dniach najbliższych.

„POKOJOWE ZALATWIENIE KONFLIKTU“

TOKIO, 15.7. Ministrowie wojny i mary-nyarki oświadczyli podczas konferencji guber-natorów, że nadzieja na pokojowe rozwiąza-nie konfliktu w Chinach północnych jeszcze nie jest całkowicie stracona. Jednak prosili oni gubernatorów o wyjaśnienie ludności, że zwiększenie japońskich sił zbrojnych w Chi-nach północnych jest konieczne (?). Minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył, iż Japonia dołoży wszelkich starań, aby dopro-wadzić do porozumienia na drodze dyploma-tycznej.

PEKIN, 15.7. Poza wymiśną strzałów w pobliżu stacji Lota na linii kolejowej Pekin-W-Tsiensin ubiegła noc minęła spokojnie. Japoń-czyzy prowadzą intensywne zwiady lotnicze. Cywilna komunikacja powietrzna nadal jest przerwana.

ZĄDANIA CHIN

SZANGHAJ, 15.7. Pół oficjalna prasa chiń-ska w wyrażeniu inspirowanych artykułach wysuwa następujące postulaty pod adresem Japonii: 1) Przywrócenie stanu rzeczy z przed 8 lipca, 2) wycofanie posiłków japońskich, 3) odszkodowanie dla kupców i obywateli chiń-skich, 4) bezwarunkowe przywrócenie stanu pokojowego. Dzienniki chińskie wskazują po-za tym, że długotrwały spokój będzie możli-wy jedynie w wypadku wydatnego zmniejsze-nia garnizonów japońskich w Chinach pół-nocnych.

ŚWIĘTO FRANCJI i zamieszki

PARYŻ, 15.7. Stolica przedetawiała przez całą noc widok świąteczny. Miasto było ilumi-nowane, odbywały się zabawy ludowe.

W niektórych punktach miasta doszło do incydentów, wywołanych przez strajkujących kelnerów. W Boulogne-sur-Seine komuniści wtargnęli do kawiarni, położonej w pobliżu lokalu francuskiej partii socjalnej i obrzucili wyzwiskami gości. Policja wyparła manife-stantów, którzy w godzinach wieczornych oc-puścili się nowymi ekscesami, wskutek czego właściciel musiał zamknąć kawiarnię.

W Le Mans zorganizowany przez wojsko pochód został rozwiązany ze względu na po-stawę, zajęta przez skrajne ugrupowania le-wicowe. Oddziały wojskowe powróciły do ko-szar.

W Le Havre zerwał się z uwięzi balon i po-leciał w kierunku morza. Samoloty rozpoczę-ły pościg. W odległości 60 km od brzegu za-ly pościg.

loga balonu zdołała się uratować wyskakując do morza i ratując się w szalupach.

PARYŻ, 15.7. Na wielkich bulwarach doszło wczoraj w godzinach wieczornych do gwałto-nych manifestacji. Grupa strajkujących kel-nerów zobaczywszy, że z okazji święta naro-dowego w kilku kawiarniach goście są obsłu-giwani przez lamistralków, postanowiła unie-możliwić im pracę. W tym celu zgromadzeni kelnerzy wybili w kilku kawiarniach szyby wystawowe, wtargnęli do lokalów i przewró-cili szystkie stoliki. Szczególnie wielkie stra-ty zostały wyrządzone w znanej kawiarni de la Paix.

Pomiędzy lamistralkami a strajkującymi kelnerami wywiązała się w tym lokalu gwał-towna walka, którą przerwała interwencja policji.

Do świtu przed kawiarniami krążyły gęste patrole policyjne, uniemożliwiając powtórze-nie się incydentów.

Statek angielski skonfiskowany przez krążownik gen. Franco

LONDYN, 15.7. Angielski minister marynarki Duff Cooper zawiadomił w dniu wczorajszym parlament, że jeden z angielskich okrętów handlowych, u-siłujący się dostać do Santanderu, zo-stał przez hiszpańskie władze powstań-cze skonfiskowany.

Rząd angielski — oświadczył dalej minister — uważa jednak w dalszym

ciągu, iż nie ma prawa mieszać się do konfliktu hiszpańskiego, to też w razie zatrzymania statków angielskich przez Hiszpanię, nie zamierza interweniować.

Zatrzymanym statkiem angielskim jest transportowiec „Molton“, którego krążownik powstańczy „Almirante Cer-vera“ przez oddanie dwóch strzałów ostrzegawczych nakłonił do zmiany kur-su przed Santanderem.

Dyskusja przy rewolwerach na kongresie francuskich socjalistów

PARYŻ, 15.7. Ostatnie nocne posiedzenie kongresu partii socjalistycznej w Marsylii stało się terenem tak ostrego starcia dwóch obojów legistów blumowców ze zwolennikami akcji masowej, że pomimo ostatecznego zwycięstwa Bluma francuska partia socjalistyczna wychodzi z obrad marsylijskich poważnie osłabiona, jedyną partią bowiem postawiona została pod znakiem zapytania.

Po rozpoczęciu nocnych obrad, gdy przewodniczący kongresu min. Dormoy poddał pod głosowanie wnioski komisji t. zw. „zagadnień spornych”, odrzucający prośbę wyjątkowych rok temu z partii członków młodzieży socjalistycznej federacji Sekwany, oskarżonych o trockizm, na sali — jak również i na galeriach, wybuchł tumult, który rychło zamienił się w gorącą bójkę. Walczyli blumowcy i zwolennicy Marceau Piverta i w krótkim czasie sala przybrała charakter prawdziwego pobojuwiska, a nawet w pewnym momencie uczestnicy obrad chwycili za rewolwery. Na trybunie prezydium między prezesem Blumem a Zyrnolskim i Marceau Piverte doszło również do gwałtownej wymiany zdań. W pewnym momencie wśród walczącej z członków kongresu poczęła gnać rewolwerem łóż, w której siedzieli dziennikarze.

Z największym wysiłkiem Blum i Dormoy doprowadzili ostatecznie do uspokojenia atmosfery i podjęcia obrad.

W braku możliwości doprowadzenia do ustalenia jednej formuły rezolucji końcowej, któraaby, jak to bywało dotychczas, uzyskała jednogłośnie, kongres przystąpił późną nocą do głosowania nad trzema rezolucjami: pierwszą rezolucją Blum — Faure, czyli t. zw.

rezolucją większości, drugą rezolucją Braque — Zyrnolski i wreszcie trzecią rezolucją Marceau Pivert. Sam fakt, iż oba odłamy partii t.j. zwolennicy premiera Bluma z jednej strony a z drugiej strony lewica z pod znaku

Zyrnolskiego i Marceau Piverta, do końca pozostały na swych stanowiskach, dowodzi poważnego osłabienia wpływów władz partyjnych na masy partyjne, jak również na obrady kongresu.

Zmiany personalne i reorganizacyjne w Ministerstwie skarbu

WARSZAWA, 15.7. W Ministerstwie skarbu nastąpiły liczne zmiany organizacyjne i personalne.

Przed wszystkim zniesiono biuro personalne, zależne wprost od ministra i utworzono wydział personalny, wchodzący w skład departamentu administracyjnego.

Dotychczasowy dyrektor biura personalnego p. Drojanowski został prezesem Okręgowej Izby Skarbowej w Warszawie. Stanowisko szefa wydziału personalnego objął p. Marynowski, dotychczasowy naczelnik wydziału prawnego.

Dotychczasowy prezes Izby warszawskiej, p. Greger został prezesem Izby Skarbowej w Krakowie.

Zniesiono również biuro inwestycyjne, którego agendy przydzielono do wydziału ekonomicznego.

Naczelnik tego biura, p. Gajewski, został prezesem Izby Skarbowej w Wilnie, której dotychczasowy prezes p. Widomski, stanął na czele nowego departamentu administracyjnego.

Bezrobotny z Podola w kałuży krwi między Wolbromiem a Miechowem

Wczoraj na odcinku kolejowym Wolbrom — Miechów znaleziono w pobliżu nasypu w kałuży krwi człowieka dającego słabe oznaki życia.

Jak się okazało, był to Jerzy Sikorski z Podola, który od dłuższego czasu jeździł za pracą po Polsce, naturalnie „na gapę”.

Fakir z Ipi napada NA WOJSKA ANGIELSKIE

LONDYN, 15.7. W Waziristanie wydarzył się nowy incydent.

Ubiegłej nocy napadli zrewolucjonizowani krajowcy, pozostający pod wodzą fakira z Ipi, na obóz żołnierzy angielskich, obrzucając go bombami i ostrzeliwując z karabinów maszynowych.

Po stronie angielskiej było 6 zabitych i 15 rannych. Napastnicy wkrótce zbiegli w góry.

Marsz wojskowy

PRZEZ MONT BLANC.

Oddział francuskich wojsk alpejskich, w sile 52 ludzi, poraz pierwszy jako zwarty oddział, przekroczył Mont Blanc.

ĆWIERC MILIONA ZŁOTYCH

w podwójnym dniu walizy

W Sądzie okręgowym w Warszawie odbył się onegdaj proces obywatela węgierskiego, Ernesta Wildera, oskarżonego

o przemyt obcych walut na sumę ćwierć miliona złotych.

W ostatnich miesiącach inspektorat dewizowy przy Ministerstwie skarbu otrzymał szereg doniesień, że poza granicami Polski zorganizowano

bandę przemytników walut, która rozwija przestępczą działalność, opierając się o kilka banków zagranicznych.

Banda miała na swoich usługach licznych agentów transporterów, przewożących waluty w walizkach specjalnej konstrukcji.

Walizy te wykonano w Czechosłowacji, sporządzając w tylnej ścianie świetnie zamaskowane skrytki.

Wiosną br. przemytnicy zwrócili specjalną uwagę na Polskę i postanowili przemyścić via Gdańsk — Warszawa i Lwów do Bukaresztu większy zapas rumuńskich papierów wartościowych

i obcych walut.

Inspektorat dewizowy został uprzedzony, że transport zostanie przewieziony z Gdanska samolotem przez Ernesta Wildera.

Na podstawie tych informacji zatrzymano Wildera w biurach „Lot” w Al. Jerozolimskich.

Waluty zagraniczne oraz rumuńskie papiery wartościowe, ogólnej wartości ćwierć miliona złotych znaleziono w skrytce walizy.

Wildera stanął onegdaj przed sądem. Na rozprawę powołano tłumacza, gdyż przemytnik nie zna języka polskiego.

Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że walizę otrzymał do przewiezienia od swego znajomego, Gutmana i zawartości jej nie znał.

Powołani na świadków funkcjonariusze inspektoratu dewizowego oraz dyrekcji cel, stwierdzili, iż oskarżony jest jednym z bardziej czynnych agentów i niejednokrotnie już próbował przemycać waluty przez Cieszyn do Krakowa.

Przemyt był dla Wildera

świetnym interesem,

za każdy bowiem wyjazd otrzymywał po 100 dolarów dziennie.

Banda przemytników mogła śmiało płacić tak wysokie „diety”, gdyż zarobek na różnicy kursu walut i papierów, zakupionych za granicą, a sprzedawanych w kraju, w którym obowiązują waluty dewizowe wynosi około 50 proc. Przewód sądowy ustalił, iż centrala przemytu znajduje się według wszelkiego prawdopodobieństwa

w Czechosłowacji.

Najbardziej dała się przemytnikom we znaki policja węgierska, rozsyłając do wszystkich państw, w których obowiązują przepisy dewizowe, fotografie waliz, służących do przemytu.

Na podstawie takiej fotografii zdolano odnaleźć skrytkę w walizce Wildera.

Sąd skazał Wildera na pół roku więzienia i 1000 zł grzywny. Po złożeniu kaucji 1000 zł. skazany będzie zwolniony tymczasowo.



Kłopoty włoskie W ABISYNII

W tych dniach rząd włoski ogłosił nową listę strat w Abisynii, z czego wynika, że kraj ten nie jest jeszcze uspokojony i walki trwają tam nadal. Według oficjalnego komunikatu zginęło w Abisynii w miesiącu czerwcu r. b. 59 oficerów i żołnierzy, w czym 6 lotników. Największe straty poniosła policja włoska na zajętych obszarach.

Według wiadomości nadchodzących z Abisynii utworzyły się tam w poszczególnych prowincjach bandy tubylców, składające się od 500 do 4.000 ludzi, które napadają na wojska włoskie.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

92) Pułkownik Karski czekał dalszego biegu wypadków na pozór spokojnie.

Wapda żytowiecka stała obok niego z rękoma nerwowo splecionymi. Miała wrażenie, że całe jej życie zawisło teraz od tej nieoczekiwanej interwencji dwóch osobników o tak malowniczych przydomkach.

Kilka minut upłynęło w kompletnej ciszy.

— Bardzo przepraszam pana ministra — przerwał ciszą sędzia, przeglądając akta — że zatrzymuję państwo nieco dłużej. Mam jednak wrażenie, że za chwilę dowiemy się rzeczy bardzo interesujących, mających o wiele większe znaczenie, niż mogliśmy się spodziewać.

Wreszcie drzwi otworzyły się. Ukazał się w nich rzeczywiście „Piękny Rudolf” w towarzystwie „Krzywego Józia” oraz dwóch policjantów.

Rudolf nie był już taki piękny, jak na to wskazywał przydomek. Gdzieś się pochłaniała ta delikatna wytworność barona Rajmunda Toraskiewicza, odwiedzającego najprzedniejsze salony stolicy, kokietującego zawzięte piękne damy z towarzysztwa i badającego jednocześnie rozkład mieszkanian, celem późniejszego włamania!

„Piękny Rudolf” był teraz tylko nędzarzem, skromnym i pokornym, który zwracał się do sędziego z wyrazem niepokoju na wynędźniałym obliczu.

— Opowiedzieliście mi podczas ostatniego badania — rzekł do nich sędzia — że kilka miesięcy temu włamaliście się do mieszkania księżniczki Belli Hunder przy ulcy Marszałkowskiej, aby ukraść jej perły, doznaliście rozczarowania?

— To znaczy, że nas fantastycznie nabrano! — wyjął ponuro Rudolf, którego wściekało samo wspomnienie

tej nieudanej „wycieczki”.

— Czy klejnoty, które ukradliście — nalegał sędzia z naciskiem — były z pewnością te same, które księżniczka nosiła zwykle wieczorem w teatrze, lub u siebie podczas przyjęć?

— Włożyłbym rękę w ogień, że to były te same! Dosyć naogłądałem ich się na przyjęciu, kiedy przygotowałem robotę. Kiedy patrzyłem na nie, miałem wrażenie, że warte były co najmniej kilka milionów. A gdy chciałem je spławić, okazało się, że nie były warte więcej, jak kilkadziesiąt złotych!

— Opowiadanie tego człowieka potwierdza w zupełności to, co mi mówiła córka Kacprzaka, który dostarczał perły księżniczce! — wyrzeka podnieconym głosem Wanda. — Ojciec tej dziewczyny wykonał najpierw cały komplet klejnotów. Kilka miesięcy temu musiał zrobić nowy, ponieważ tamten został skradziony.

— To było w styczniu — oświadczył Rudolf ze szczerością człowieka, który nie ma już nic do stracenia.

— Czego to wszystko dowodzi? — wykrzyknął Abulaff, który poczuł, że wszystko się psuje i usiłował ostatnimi

wysiłkami uratować sytuację. — Księżniczka ma z pewnością, jak wszystkie wielkie i bogate panie, dwa komplety biżuterii: prawdziwe perły, które przysła jej ojciec i doskonałą imitację, na wypadek, gdyby jej klejnoty wywołały pożądanie złodziei.

Głębokie lekceważenie było ukryte w głosie Abulaffa. Dodał jeszcze pogardliwie:

— Opowiadanie tego osobnika dowodzi, że ostrożność nie zawadzi w tych wypadkach!

— Możliwe — odrzekł sędzia śledczy, dając znak policjantom, że mają wyprowadzić Rudolfa i Józia — ale stanowczo zbyt dużo jest historii z perłami dołka pana Savaranahiego... naszyjnik lady Stanhope... perły księżniczki Belli Hunder... Pan chyba nie zdziwi się, że zatrzymam go do swojej dyspozycji aż do całkowitego wyjaśnienia sprawy?

Abulaff uśmiechnął się dumnie i wyszeptał jakieś niezrozumiałe zdanie, w którym była mowa o konsulacie angielskim, o stanowczym proteście i o bezprzykładnej bezceremonialności polskiej policji!

I-Y POLSKI KONGRES INŻYNIERÓW

„Bez inżynierów i techników nie stworzymy frontu obrony”

Polski świat techniczny stoi w przedczeniu swego wielkiego święta. Naczelna Organizacja Inżynierów K. P., która skupiła w sobie niemal wszystkie Związki wyłącznie inżynierskie, zwołuje na rok bieżący Pierwszy Polski Kongres Inżynierów. Termin Kongresu ustalony został w okresie od 12-go do 16-go września, a zwołany do Lwowa, gdyż w tym samym czasie odbywać się będą uroczystości najszerszej organizacji inżynierskiej, jaką jest Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.

Dawniej, i to jeszcze przed odzyskaniem Niepodległości bywały już wprawdzie zjazdy inżynierskie o charakterze ogólnopolskim, były to jednak przedsięwzięcia mniejszej skali, pozbawione swobodnego udziału wszystkich inżynierów polskich i nie dające możności swobodnego wypowiedzenia się, ani też pola do planowania na przyszłość w dziedzinie polskiej racji stanu. Tegoroczny Kongres Inżynierów będzie Pierwszym w Zjednoczonej Ojczyźnie.

Fakt zwołania Kongresu mógłby łatwo ujęć uwagę ogółu polskiego wśród wielu innych większych zjazdów mających na celu bądź to zespolenie poszczególnych grup zawodowych, czy politycznych, bądź też w celu wywalczania praw dla określonej warstwy czy grupy, bądź wreszcie w celach stwierdzenia stanu i postępu nauki w danej gałęzi wiedzy i pchnięcia jej na nowe tory. Kongres Inżynierów, poza zadaniem konsolidacji zawodowej, którą przynosi za sobą bezsprzecznie każdy ogólny zjazd, posiada jednakże zupełnie odmienny charakter, ceie jego wkraczają bowiem głęboko w najważniejsze zagadnienia bytu państwowego i nie ma służyć egoistycznym dążeniom zawodu inżynierskiego. Na uczestników swych nakłada Kongres ogrom nowych, odpowiedzialnych zadań, związanych z rolą inżyniera w dalszej rozbudowie polskiego życia gospodarczego, — hasłem bowiem Kongresu jest „Mobilizacja twórczej energii dla uniezależnienia gospodarczego Polski”.

Inżynierowie pragną przeprowadzić tę mobilizację na wzór wojskowej: jak z chwilą poboru wojskowego odbywa się przegląd i wcie-

lanie nowych sił do szeregów armii, tak i na Kongresie zrobiony będzie przegląd naszych zasobów i możliwości technicznych w około siedemdziesięciu referatach, dokonany będzie przegląd technicznych zasobów ludzkich i materialowych, stanowiących kościół polskiego życia gospodarczego.

Obrachunek tego, czem już rozporządzamy, a czego nam jeszcze brak i niezbędnie potrzeba, co powinniśmy uzyskać, względnie wytworzyć, by zdobyć niezależność i niepodległość gospodarczą, — umożliwi opracowanie generalnego planu rozbudowy gospodarczej, przy harmonijnym zespoleniu potrzeb poszczególnych gałęzi przemysłu i techniki, z uwzględnieniem na pierwszym miejscu naczelnego zagadnienia obronności naszego Kraju.

Wielki cel przyświecający Kongresowi był jednym z motywów, dla których protektorat nad nim raczyli objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki i Pan Mar-

szalek Smigły-Rydz. Kongresem Inżynierów zainteresowały się gorąco wszystkie czynniki państwowe. Rząd, przemysł, organizacje gospodarcze i zawodowe niemniej również polscy inżynierowie żyjący i działający zagranicą, oraz zagraniczne organizacje inżynierskie.

Na przyjęcie w swych murach Kongresu przygotowuje się uroczystie, drogę sercu każdego Polaka, miasto Lwów.

Targi Wschodnie, podczas których odbędzie się Kongres, przygotowują specjalny dział pod nazwą Targi Techniczne, które stanowiąc będą rodzaj żywej ilustracji prac kongresowych i zobrazują techniczne możliwości przemysłu polskiego i budownictwo doby dzisiejszej.

We wszystkich większych miastach Polski odbywają się zebrania inżynierów, którzy kończą pośpiesznie swe prace na Kongres. Wszystko uprawnia do nadziei, że Pierwszy Polski Kongres Inżynierów stanie się początkiem nowej ery wysiłków gospodarczych i da inży-

nierowi polskiemu stałą legitymację do ujęcia w swe dionie kierownictwa prac nad podciągnięciem Polski w wyż. Inżynierowie Polscy w przygotowaniach do Kongresu ożywieni są wiarą, że w wyniku wykonania planów polskiego świata inżynierskiego zniknie klęska bezrobocia i wzmoże się dobrobyt powszechny.

W dniach 19 i 20 czerwca r. b. odbył się w Modlinie II zjazd Oficerów i Pchr. Rez. Szap., w którego ramach obradował II Zjazd Ogólny Związku Inżynierów Wojskowej.

Rozumione na zjeździe hasła konsolidacji świata technicznego w sprawach, związanych z obroną państwa były momentem dominującym w obradach wszystkich komisji i sekcji zjazdu.

W licznych referatach prelegenci dali wyraz przekonaniu, że należyte zorganizowanie przemysłu oraz świata technicznego dla właściwego wyzyskania ich dla potrzeb wzmocnienia obronności kraju, jest zagadnieniem ogólnopolskim i pałacej konieczności. Hasło: „Bez inżynierów i techników nie stworzymy frontu obrony!” nie bez słuszności było silnie podkreślane.

Zjazd był obelany b. licznie. W imieniu władz wojskowych, wstał zjazd: gen. Maksymowicz-Raczyński, płk. T. Kossakowski, płk. M. Hajdowicz i płk. S. Arczyński. Z ramienia organizacji technicznych wygłosili przemówienia: inż. Straszewicz w imieniu R. P., A. Taff w imieniu Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń Technicznych oraz inż. S. Rodowicz w imieniu Związku Zrzeszeń Technicznych.

Dwudniowy program zjazdu wypełniły obok obrad w sekcjach, komisjach i okręgach — liczne i nader ciekawe pokazy, ilustrujące najnowsze zdobycze na polu znajomości i stosowania wojskowego sprzętu technicznego.

W wyniku obrad dokonany został wybór nowego zarządu głównego Związku Inżynierów Wojskowej, który ukonstytuował się następująco: inż. H. Janowski (przewodniczący) inż. G. Gawalkiewicz, inż. E. Iwaszkiewicz, inż. R. Michałik, inż. W. Józwiak, S. Magiera, W. Marcinkowski, inż. S. Mroczk, inż. L. Paluchowski, inż. A. Świątajewski, F. Zakrzewski i K. Żelazkiewicz.

Rozmowy paryskie króla rumuńskiego

Rozmowy króla Karola rumuńskiego z zadem francuskim, jak slychać, dotyczą głównie sprawy konsolidacji Małej Ententy, stosunku Rumunii do Ligi Narodów i wreszcie sprawy podniesienia poselstw rumuńskiego w Paryżu i francuskiego w Bukareszcie do stopnia ambasady.

W ciągu wtorku król rumuński odbył wielogodzinne konferencje z premierem Chaunteps'em i ministrami: Daladier'em i Delbos'em, a wreszcie pod wieczór ze stałym delegatem francuskim do Ligi Narodów Paul Bencour'em.

Mimo serdecznego przebiegu rozmów nie wydaje się, by sytuacja była już całkowicie wyjaśniona. Jak zaznacza „Petit Parisien” stosunkom francusko - rumuńskim

brak harmonijnej spoiwości skutkiem pewnych wpływów z zewnątrz.

Jeśli chodzi o uzgodnienie poglądów polityki zagranicznej Francji i Rumunii na wszystkie bieżące zagadnienia międzynarodowe, a w szczególności na stosunek do Ligi Narodów, to rozmowy na ten temat nie są jeszcze zakończone.

Co się tyczy podniesienia poselstw do stopnia ambasad jest to rzecz niezmiernie zawila zaleyzy ona bowiem nie tylko od bardzo ścisłej współpracy Rumunii z Małą Ententą, nie tylko od uzgodnienia polityki zagranicznej wazy stłkich tych państw, którym winny przyświecać „wspólne cele, wspólne ideały, identyczne poglądy i absolutne wzajemne zaufanie”, lecz miałaby być jakoby rozwiązana na ogólnej płaszczyźnie Małej Ententy, a więc z jednoczesnym jakoby przyznaniem prawa do ambasad Czechosłowacji i Jugosławii.

Zatarg wawelski zakończony

P. Prezydent Rzplitej przyjął do wiadomości nowy list ks. metropolity Sapiehy

Wczoraj opublikowany został oficjalny komunikat następującej treści:

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj p. ministra spraw zagranicznych J. Becka na audiencji, po której wydany został następujący komunikat:

Ks. arcybiskup krakowski zwrócił się za pośrednictwem Ks. Nuncjusza Apostolskiego do Pana Prezydenta Rzplitej z listem następującej treści:

Dostojny Panie Prezydencie!

W związku z odpowiedzią Pana Prezydenta do członków Kapituły Katedralnej Krakowskiej, którzy w dn. 8 bm. wręczyli mój list, pragnę sprezycewać ma myśl odnośnie istotnego punktu tegoż listu.

Przedkładając Panu Prezydentowi moje motywy przeniesienia zw'ok ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie miałem i mieć nie mogłem intencji obrażenia w czymkolwiek ani Dostojnej Osoby, ani godności Pana Prezydenta, tak z uwagi na Jego Wysoki Urząd, jako Głowy Państwa, jak dla uczuć, które żywią względem Jego Osoby.

Skoro stało się faktem publicznym,

W „CZASIE” „ZMIANY”

„ABC” donosi:

„Od dłuższego czasu pojawia się wiele pogłosek w sprawie zmian personalnych w redakcji i wydawnictwie dziennika „Czas”.

Jak się obecnie dowiadujemy istotą tych zmian jest zastąpienie jednego z najczynniejszych członków t. zw. komitetu wykonawczego „Czasu” p. Wielowiejskiego przez b. senatora Wańkowięza. P. Wielowiejski wyjechał już na dłuższy pobyt za granicę.

Redaktorem naczelnym „Czasu” jest obecnie dr. Jan Moczarski”.

że to moje stanowisko było tłumaczone jako obraza Osoby i Autorytetu Pana Prezydenta, oraz dowiedziawszy się, że Pan Prezydent czuje się dotknięty, boleję nad tym, i jako biskup i obywatel poczuwam się do obowiązku oświadczenia i zapewnienia Dostojnego Pana Prezydenta o mym należnym i niezmiennym oddaniu.

Raczy Dostojny Pan Prezydent przyjąć wyrazy głębokiej czci i wysokiego poważania.

Adam Sapieha bp.

W Krakowie, dnia 11 lipca 1937 r.

Należy zaznaczyć, że już poprzednio Ks. Arcybiskup krakowski stwierdził, iż groby królewskie i wielkich mężów polskich, spoczywających w podziemiach Katedry Wawelskiej, były uwa-

żane „zawsze nie tylko za sanctuarium kościelne, ale zarazem za przybytek narodowej chwały” i oświadczył, iż „trumny królów, złożone na stałe i definitywnie w grobach Królewskich, jak i trumna śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie będą zmienione co do miejsca. Gdyby zatem kiedyś zaszła absolutna i wyjątkowa potrzeba zmiany, mogła by nastąpić po porozumieniu się Ks. Metropolity krakowskiego z Panem Prezydentem R. P.”

W tych warunkach Pan Prezydent przyjął do wiadomości oświadczenie ks. metropolity krakowskiego, złożone Panu Prezydentowi przez p. ministra spraw zagranicznych Becka na specjalnej audiencji w Juracie.

Wobec powyższych faktów Rząd uważa sprawę za ostatecznie załatwioną.

JAK ŻYJE

120 milionów chłopów w Sowietach

W ogłoszonych niedawno przez wybitnego francuskiego publicystę, Rolanda Dorgelesa, wrażeniach z pobytu w Sowietach znajdujemy cenne spostrzeżenia o losie 120-milionowej rzeszy chłopskiej w tym kraju, który stał się malarajem chłopów i robotników, a jest...

Ale oddajmy głos autorowi!

Wprowadzając obok młota sierp, jako godło państwowe — pisze Dorgeles — twórcy ustroju komunistycznego w Rosji chcieli masy chłopskie związać z bolszewizmem. Zarówno Lenin jak i Stalin kładli nacisk na konieczność utrwalenia nowego ustroju w oparciu o masy chłopskie, które w krajach o przewadze produkcji rolniczej są czynnikiem decydującym dla każdego ustroju! W dążeniu tym komunizm często odstępowal od swych dotychczasowych zasad.

Dorgeles, na podstawie gruntownych obserwacji, dochodzi do wniosku, że komunizm nie zdołał, mimo to, pozyskać wsi. Nawet wychowane już całkowicie w szkołach komunistycznych młode pokolenie wiejskie jest w olbrzymiej swej masie wrogo nastawione wobec komunizmu. Chybione eksperymenty sowieckie z gospodarką kolektywną na wsi otworzyły oczy masie chłopskiej na niebezpieczeństwo ustroju komunistycznego.

Kółchozy sowieckie, nawet na żyznych ziemiach Ukrainy, wykazują mniejsze zbiory z hektara niż najlichsze grunty we Francji.

Głód i nędza stały się udziałem 120-mil'ionowej rzeszy chłopskiej w Sowietach.

Z DNIA

PRZYSZŁOŚĆ ŚLĄSKA

W związku z wygaśnięciem Konwencji Genewskiej w sprawie Śląska „Gazeta Polska” omawia wytworzenie się sytuacji obecnie. Cały szereg postanowień Konwencji Genewskiej w dziedzinie gospodarczej odpowiadało interesom tego terytorium i przyniosło skutki dodatnie, jednak „regime przejściowy” wprowadził na obszarze Górnego Śląska „cały szereg najzupełniej zbytecznych komplikacji typu głównie proceduralnego” i znajdowały niejednokrotnie szkodliwe odbicie w stosunkach międzynarodowych Rzeczypospolitej. Wygaśnięcie postanowień Konwencji G. kładzie kres tej sytuacji.

Zbliżanie się momentu wygaśnięcia Konwencji Genewskiej nasuwa konieczność przestudiowania tych uwzględnionych w Konwencji zagadnień z dziedziny gospodarczej i technicznej, które pozostają aktualne. Zaznaczyć zresztą należy, że w ciągu 15 lat istnienia Konwencji, cały szereg tych działań stracił znaczenie, ponieważ bądź zostały one wykonane, a tym samym stały się nieaktualne, bądź też naturalny rozwój warunków automatycznie przeprowadził ich likwidację.

W wyniku tych studiów przeprowadzone zostały w ostatnich czasach rozmowy polsko - niemieckie, które w atmosferze układu z 1934 r., na zasadzie obopólnego zrozumienia, doprowadziły do uzgodnienia poglądów i zawarcia porozumień w szeregu kwestii, jak np. komunikacja kolejowa, sprawy opieki społecznej, ruch graniczny, działalność banków oraz towarzystw ubezpieczeń i t.p. Porozumienia te były już omówione w odpowiednich komunikatach, wydanych przez oba Rządy. Ponadto w najbliższym czasie zbierze się secja Sejmu i Senatu dla wydania związanych z tą sprawą niezbędnych aktów ustawodawczych.

Wygaśnięcie zobowiązań Konwencji Genewskiej nie pociągnie bynajmniej za sobą jakiegokolwiek radykalnej zmiany polityki Rządu polskiego w odniesieniu do Śląska. Wracę przeciwnie. Komplikacje proceduralne Konwencji nie były w stanie przeszkodzić ani procesowi konsolidacji naszego Państwa, ani prowadzeniu przez Rzeczypospolitą polityki wewnętrznej i zewnętrznej, odpowiadającej istotnym interesom Polski. Polityka ta będzie propostu kontynuowana również i po 15 lipca, a dotychczasowy układ stosunków na Górnym Śląsku znajdzie w ramach zasadniczych ustaw państwowych polskich właściwą formę, której harmonizacja nie powinna być trudna.

EWANG

BRAK SIŁ KWALIFIKOWANYCH

Poprawa koniunktur gospodarczych w świecie, a zwłaszcza szybki wzrost wytwórczości przemysłowej postawił gospodarki poszczególnych krajów wobec szeregu zagadnień, które poprzednio w okresie kryzysu jak gdyby nie istniały. Okazało się nagle, że nie wystarczy dodatnia tendencja koniunkturalna dla wyzyskania możliwości rozwojowych. Szereg czynników materialnych i mniej uchwytnych okazało się niezbędnych dla wyzyskania dodatkich możliwości. W wielu państwach wyłonił się problem surowcowy.

a ostatnio także coraz poważniejszym zagadnieniem staje się występujący powszechnie brak sił kwalifikowanych, zwłaszcza w przemyśle.

Zagadnienie to wrosło tym bardziej nieoczekiwanie przed gospodarką światową, że w latach kryzysu przyzwyczajono się do opinii o trwałym nadmiarze sił pracujących. Wie lomulienowa bezrobocie, trwające szereg lat we wszystkich krajach wytworzyło opinię, iż rezerwy pracy są tak znaczne, iż czerpać z nich będzie można bez ograniczeń w razie poprawy koniunktur. Istotnie o ile chodzi o robotników całkowicie niekwalifikowanych, to dotychczas w żadnym niemal kraju nie ma się do czynienia z problemem całkowitego braku tego rodzaju sił. We wszystkich jednak niemal krajach świata, a zwłaszcza w głównych centrach wytwórczości, jak w Niemczech, Anglii, Stanach Zjednoczonych, Francji i t.p., a obecnie już i w Polsce, występuje dotkliwy brak fachowców technicznych, a więc inżynierów i wszelkiego rodzaju kwalifikowanych pracowników.

Jest to całkowicie zrozumiałe, jeżeli weźmie my pod uwagę, że wykształcenie pracownika kwalifikowanego wymaga wiele czasu, wielu wysiłków i znacznych funduszy. Procesy produkcyjne uległy w ostatnich dziesięcioleciach nieznacznie udoskonaleniu, skomplikowały się pod względem technicznym, i niejednokrotnie prosty robotnik posiadać musi wiadomości fachowe, których nie uoże nabyć inaczej, jak w drodze odpowiedniej praktyki, a także i pownego przygotowania teoretycznego. Kryzys i bezrobocie poczyniły

olbrzymie zniszczenie wśród sił kwalifikowanych w tym sensie, że doprowadziły do odwyżajenia od pracy, a nawet do zupełnego utracenia posiadanych kwalifikacji.

Szereg fachowców przeszedł w okresie przesilenia do innych, rokujących większe możliwości rozwojowe zawodów i obecnie nie ma zamiaru ich porzucić i powracać do dawnych zajęć.

Zagadnienie wykształcenia odpowiedniej ilości robotników wykwalifikowanych stanowi problem, którym należy się również zainteresować i w Polsce. Bez odpowiednich kadr zdolnych i wyszkolonych robotników fachowych niepodobna przeprowadzić industrializacji naszej gospodarki, ani rozwinąć pod względem ilościowym wytwórczości przemysłowej. W dziedzinie tej koniecznym jest wypracowanie planu na szereg lat naprzód i jego konsekwentna realizacja. Oczywiście to się stanie, jeśli weźmiemy pod uwagę, że

wykształcenie inżyniera wymaga do 6-ciu lat pracy, a również wykształcenie wykwalifikowanego robotnika wymaga wieloletniego szkolenia.

Wydział w dziedzinie szkolenia ze strony państwa musi iść z pomocą odpowiednio ustawaodawstwo i organizacja władz administracyjnych. W szczególności dotychczas znaczenie posiada szkolenie narybki produkcyjnej, przez zatrudnienie i kształcenie w poszczególnych przedsiębiorstwach dostatecznej ilości uczniów.

Wysoce znamiennym jest np., iż w Niemczech wprowadzony został obowiązek wykształcenia pewnej ilości uczniów, odpowiadającej określonej ilości robotników. Obowiązek ten wprowadzono m. in. w przemyśle metalowym, żelaznym oraz budowlanym. Gdyby przedsiębiorca nie zastosował się do tego obowiązku, wówczas

zmuszony jest płacić za każde niezajęte miejsce uczniowskie znaczne kary. Zarządzenia te przyniosły w Niemczech po-

zytywne rezultaty i umożliwiły zatrudnienie i szkolenie dziesiąt tysięcy uczniów.

Zagadnienie znalezienia odpowiedniej ilości sił wykwalifikowanych, oraz przygotowania na przyszłość nowych kadr posiada u nas tym większe znaczenie, iż przystępujemy z coraz większą energią do realizacji wielkiego programu inwestycyjnego, który automatycznie prowadzić musi na wszystkich odcinkach do rozszerzenia ram wytwórczych. S. K.

Surowy rozkaz

komendanta głównego policji państw.

Komendant główny P. P., gen. Kordian-Zamorski, w rozkazie jawnym zarządził:

Policjant wysłany na służbę, znaleźony przez przełożonego komendanta w karczmie w zamroczeniu alkoholowym, zabił w sposób zdmadziecki, strzelając z tyłu do swego przełożonego.

Fakt ten okrywa hańbą policję polską i zniewala mnie nie tylko do dalszej walki z alkoholizmem w policji, ale zmusza mnie do zaostrzenia tej walki.

Wszystkie wydane przeze mnie w tej mierze rozkazy, mają być stosowane w sposób najbardziej bezwzględny.

Zadne względy litości w stosunku do pijaków nie mogą mieć miejsca.

Tylko najbardziej bezwzględne usunięcie pijaków i utracjusów z szeregów policji polskiej może zmyć z jej munduru hańbę Miłomówka.

Pp. komendanci wojewódzcy osobiście odpowiadają za najbardziej staranne i rygorystyczne stosowanie meich rozkazów, zwalczających pijalstwo.

Rozkaz niniejszy polecam podać do wiadomości wszystkim bez wyjątku policjantom, którzy stwierdzić mają podpisem, że rozkaz ten jest im znany.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Piątek

16
Lipiec

Matki Boskiej Szkaplerznej Eustachego b. Słowiański: Dzierzysława Słońca wsch. 3.33, zach. 19.50 Księżyc w. 14.41, zach. 22.49

HISTORIA PODAJE:

622 Ucieczka Mahometa z Mekki do Medyny Początek ery mahometańskiej t. zw. Hedżira.
1794 Kościuszko przebijając kordon rosyjski do oblezionej Warszawy.
1920 Bolszewicy pod Werszawą.

PRZYŚLÓWIA:

„Wraz ze Szkaplerzną Matką Idź na zagon z czeladką”.

AFORYZMY:

Kobieta jest czasem szczęściem, kobiety — nieszczęściem.

—oO—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Władca Kalifornii”.
PATRIA: „Ordynat Michorowski”.
EDEN: I. „Fredk uszczęśliwia świat”. II. „Przygodny romans”.

—oOo—

× POWRÓT HARCERZY I ZUCHÓW 64 ZDH. z kolonii w Brennej nastąpi w dniu 19 bm. (poniedziałek) o godz. 16, głąbny pobyt na kolonii został przedłużony o 3 dni. Zainteresowani rodzice proszeni są o przybycie na stację.

× OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY. Zarząd Koła ZOR. w Sosnowcu wzywa swych członków, znajdujących się bez pracy, aby niezwłocznie zarejestrowali się u p. por. rez. M. Korzeniowski, Sosnowiec, Księgarnia „Polonia” Hale Rozwoju. Tel. 61536 Cel: możliwość otrzymania pracy.

Utworzenie i zwińcie

URZĘDÓW CELNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 12 bm. powstają z dniem 16 bm. w okręgu dyrekcji ceł w Myskowicach nowe urzędy celne w Rojcy i Strzybnicy oraz z dniem 1 października r. b. urzędy celne w Olzie i w Rudzie Śląskiej.

Urzędy celne w Makoszowach, w Pawonkowie, w Łagiewnikach—Wschód oraz w Radzionkowie—Wiktor otrzymują nowe uprawnienia.

Na mocy tegoż rozporządzenia zostają zlikwidowane z dniem 15 lipca br. urzędy celne w Bobrku, Brynku, Bytomiu—Dąbrowie, Karfau, Rozbarku, Sosńnicy i Wolfgangu.

Z dniem 30 września br. likwiduje się urzędy celne w Chałupkach i w Zabrze.

—xx—

Nigdy nie istniał projekt SKASOWANIA WAGONÓW BEZPOŚREDNICH

W związku z pogłoskami jakie ostatnio ukazały się o projektach skasowania wagonów bezpośrednich, Ministerstwo komunikacji oświadcza, że pogłoski te nie mają najmniejszego uzasadnienia.

Ami czynnikowie kolejowe projektu takiego nie wysuwały, ani też sprawa ta nie była poddawana żadnej dyskusji.

Przeciwnie, Ministerstwo komunikacji, dążąc do usprawnienia komunikacji kolejowej, wprowadza w miarę potrzeby i możliwości nowe kursy bezpośrednich wagonów w pociągach osobowych i pospiesznych.

—oOo—

Półkolonie letnie ZORGANIZOWANE PRZEZ FIRME BABCOCK - ZIELENIEWSKI

Firma Babcock - Zieleniewski S. A. w Sosnowcu, zwyczajem lat ubiegłych, również i w tym roku z dniem 1 lipca własnym sumptem utworzyła na okres 2 miesięcy półkolonie letnią dla dzieci swoich robotników.

111 dzieci w wieku od 3 do 13 lat — spędza na zabawach pod kierownictwem rutynowanej ochroniarce po 4 godziny dziennie na dużym zadrzewionym zieleńcu.

Dzieci otrzymują dożywianie w formie drugiego śniadania, składającego się z pół litra mleka, oraz około 170 gramów pieczywa z masłem na głowę.

NA FALI DNIA

„Bier to“

CZYLI... BIERZ PIWO

Piwo, wcześniej znanym było w Polsce, u Słowian, aniżeli w Niemczech. Istnieje ciekawa wersja na temat pochodzenia niemieckiego „bier“ (piwo).

Oto w zaraniu naszej kultury, być może we wczesnym średniowieczu, przybył na Śląsk Niemiec i zażądał w gospodzie czegoś do picia.

Gospodarz Ślązak, dając mu piwo powiedział:

— Bier to.

Niemcowi bardzo smakował napój, dowiedział się, jak trzeba wyrabiać i powróciwszy do domu i sam zaczął produkować i nazwał go: „bier“.

Tęskną opowieść usłyszeliśmy wczoraj od dyrektora „Książęcego Browaru Tychy“, podczas poświęcenia Hurtowni piwa browarów Tyskich w Sosnowcu (ul. Szelecka 27), którą otworzyli pp. Andrzej Styka i Gwido Nowacki.

Hurtownia, wyżej wspomniana jest pierwszą hurtownią piwa w Zagłębiu, prowadzoną przez Polaków. To też fakt otwarcia nowej placówki polskiej wywołał duże zainteresowanie w miejscowych sferach kupieckich, a przede wszystkim restauratorów.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Raczynski.

Piwo, coraz bardziej staje się popularnym artykułem napojowym. Nie tak popularnym jak w Belgii, gdzie spożycie przeciętnie na głowę mieszkańca wynosi 220 litrów, a w Polsce niespełna 4 litry, ale znajdujące się na najlepszej drodze do zdobycia opinii „demokratycznego i nieszkodliwego napoju alkoholowego“. Niestety do tej pory przedstawicielstwa różnych browarów dzierżyli w swych rękach żydzi. Browar Książęcy Tychy uczynił wyłom w tym brzydki zwyczaj, to też biorąc pod uwagę, iż hurtownia jest w rękach polskich, a piwo jest najwyższej klasy — nowej placówce rokować można jak najlepszą przyszłość.

I my życzymy z całego serca. Pijcie piwo Tyskie!

„SORELA“ NIE POZOSTAWIA OSADU NA WŁOSACH gdyż nie zawiera śladu mydła ani alkali. „SORELA“ wzmacnia włosy, czyni je młode, piękne i lśniące. Usuwaj łupież. 2848

Budżety Będzina i Dąbrowy ZATWIERDZONE

Onegdaj odbyło się w Kielcach posiedzenie Wydziału wojewódzkiego, na którym między innymi był rozpatrywany budżet Dąbrowy Gór. i Będzina. Budżety zostały w małych zmianach zatwierdzone.

Na posiedzeniu był obecny prezydent Będzina mgr. A. Izydorczyk, który jest członkiem Wydziału wojewódzkiego.

—oOo—

Dąbrowa Górnicza PRZEBUDOWUJE ULICE

Prace związane z nadbudową jednego piętra w gmachu gimnazjum im. Łukasieńskiego w Dąbrowie, postępują szybko naprzód. Prace te wykonuje miasto kosztem 40 tys. zł. z własnych funduszy.

Z chwilą ukończenia nawierzchni na ul. Narutowicza, którą się kładzie z kostki bazaltowej, zarząd miejski przystąpi do prac związanych z przebudową nawierzchni przy ul. Okrzei, która będzie pokryta czerwonym porfirem.

Poza tym w krótkim czasie przystąpi się również do przebudowy ul. Bato-rego, która również będzie pokryta bazaltem.

—oOo—

× ZE ZBIÓRKI ULICZNEJ zorganizowanej przez L. M. i K. Oddział Niemce w dniu 4 bm. uzyskano zł. 33.62. na Fundusz Obrony Morskiej. Sumę powyższą przekazano na konto FOM. w PKO.

× OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW ogólnego Związku podoficerów rezerwy Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w niedzielę dn. 18 bm. Program zjazdu jest następujący: godz. 8.30 — zbiórka i raport na stadionie miejskiego komitetu PW. i WF. (ul. Aleja), godz. 10 — nabożeństwo w kościele parafialnym w Sosnowcu, godz. 11 — złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza i defilada; godz. 12 — otwarcie zjazdu w Teatrze miejskim; od godz. 14 do 18 — obrady delegatów.

Roboty przymusowe jako kara zastępcza

Urzędy wojewódzkie przedłożyły Ministerstwu spraw wewnętrznych swoje uwagi i wnioski, dotyczące reformy przepisów prawa karno-administracyjnego w kierunku ujednoczenia ich i zgrupowania w jednej ustawie, stanowiącej kodeks wykroczeń.

Jakośkolwiek kodeks taki byłby zbiorem bardzo obszernym, to jednak miałby on wiele zalet, ponieważ:

- 1) tworzyłby zbiór wszystkich przepisów karno-administracyjnych,
- 2) byłby łatwo dostępny dla szerokiej sfery społeczeństwa,

3) ułatwiłby funkcjonowanie referatów karno-administracyjnych.

Między innymi zaproponowano: wprowadzenie możliwości umorzenia postępowania karnego w pewnych wypadkach; wprowadzenie sankcji karnych dla rodziców lub opiekunów przestępców młoletnich; a wreszcie wprowadzenie kary nagany w wypadkach wykroczeń po pełnionych nie ze złej woli lecz z powodu nieznamajomości przepisów.

Niektóre urzędy wojewódzkie wysunęły wniosek wprowadzenia robót przymusowych, jako kary zastępczej.

Deficytowa struktura Zawiercia

O materialną odpowiedzialność zarządzających związków samorząd.

W Ministerstwie skarbu odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej, dr. Jaroszyński złożył obszernie sprawozdanie w związku z zakończeniem prac w komisji.

Wypowiedziane zostało wiele uwag, które niewątpliwie zainteresują samorządowców zagłębiowskich. Przytaczamy przeto w obszernym skrócie sprawozdanie dr. Jaroszyńskiego.

W momencie rozpoczęcia akcji oddłużeniowej, ciężar zadłużenia oddłużanych związków samorządowych wynosił 1.195,4 miliony zł. W tym wierzytelności publiczno-prawne wynosiły 941,5 mil. zł, prywatno-prawne — 250 milionów złotych. Teoretyczna obeluga tego zadłużenia sięgała kwoty około 98 milionów zł rocznie.

W rezultacie akcji oddłużeniowej umorzono 351,5 mil. zł. Umorzenie dotknęło wierzytelności publiczno-prawnych kwotą około 539,5 milionów stanowiącą 35 proc. zadłużenia ogólnego. Na pierwszym miejscu stoi tu skarb państwa, który poniósł największe ofiary — 70 proc. ogółu umorzeń. Prywatni wierzytiele stracili znacznie mniej, bo około 20 milionów, t.j. około 12,5 proc.

W dalszym ciągu przemówienia prezes Jaroszyński oświetlił obecną sytuację samorządu. Pomimo bardzo radykalnej kuracji, jaką za pośrednictwem komisji oszczędnościowo-oddłużeniowych rząd zastosował, istnieje dość poważna grupa związków, która dotychczas nie osiągnęła równowagi gospodarczej. Deficyt w związkach samorządowych spotyka się dwójakiego rodzaju, a mianowicie: deficyt o charakterze przejściowym, oraz deficyt stały.

Strukturę deficytową posiadają 82 miasta, w tym dwa miasta większe wydzielone, mianowicie Żyrardów i Zawiercie. Poza miastami 22 powiatowe związki dotknięte są deficytem stałym. Drugą grupę niesamowystarczalnych związków samorządowych stanowią gminy wiejskie, gdzie deficyt jest zjawiskiem powszechnym. Najliczniejsze są niewątpliwie związki samorządowe, które formalnie posiadają budżet zrównoważony.

Jeżeli chodzi o zagadnienia finansowe, to na pierwszy plan wysuwa się kwestia jednostek samorządowych o stałym deficycie. Najprostszym sposobem usunięcia strukturalnego deficytu komisja widzi w zmianie struktury związku samorządowego.

Letnią bardzo grupę wniosków stanowią postulaty, dotyczące form zabezpieczenia porządku w gospodarce samorządu. Przepisy,

które regulują gospodarkę samorządową, specjalnie gospodarkę finansową, są na ogół dobre. Jedną tylko dziedziną jest nieomal zupełnie poza przepisami regulującymi — to dziedzina przedsiębiorstw komunalnych. Centralna komisja oszczędnościowo - oddłużeni-

wa dla samorządów uznaje za pożądane wprowadzenie materialnej odpowiedzialności organów zarządzających związków samorządowych, oraz urzędników samorządowych za niezgodną z obowiązującymi przepisami gospodarkę.

Zniesienie śląskiego urzędu dla spraw mniejszości

Z uwagi na wygaśnięcie z dniem 15 bm. konwencji polsko - niemieckiej, podpisanej w Genewie w dniu 15 maja 1922 r., a dotyczącej Górnego Śląska, zostaje z dniem 15 bm. skasowany urząd dla spraw mniejszości, istniejący na terenie Górnego Śląska na podstawie ten konwencji.

Urząd dla spraw mniejszości, powołany do

życia rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 8 listopada 1922 r., był jedynym z urzędów o charakterze przejściowym, które stwarzała na okres lat 15 konwencja górnośląska.

Skasowanie urzędu dla spraw mniejszości nastąpiło na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 12 bm., wchodzącego w życie z dniem 15 bm.

Czeladź zaciągnie pożyczkę na roboty wodociągowe

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady miejskiej w Czeladzi uchwalono zaciągnięcie pożyczki z Funduszu Pracy na roboty wodociągowe w mieście na sumę 50 tys. zł.

Następnie Rada miejska upoważniła zarząd miejski do naprawy ulicy Miłowickiej, przy czym kosztorys naprawy ustalono na 5 tys. zł.

Z kolei radny inż. Mazur podkreślił w swym przemówieniu, że dzięki niedogodnym połączeniom komunikacyjnym i fatalny stan dróg, napływ ludności, specjalnie ze Śląska z każdym rokiem maleje.

Radny Wało w wolnych wnioskach

zabrał głos również w tej samej sprawie, wyrażając życzenie, by za reperaturę dróg czeladzkich obciążyć i inne miasta Zagłębia, które z dróg tych mają o wiele większe korzyści niż sama Czeladź.

Specjalnie Będzin powinien łożyć — choćby tylko częściowo na naprawę dróg, gdyż on ma największy z nich pożytek i korzyści.

Poza tym radny inż. Mazur wysunął wniosek, by miasto nie płaciło kopalniom Tow. „Saturn” i „Czeladź” za wodę, gdyż dzięki pracom górniczym woda ucieka z Czeladzi, a teraz drogo się za nią płaci.

Mściwy Kyć i Duch skazani za zabójstwo

W ostatnich dniach stycznia br. odbywała się we wsi Kąpiele Wielkie (powiat Olkusi) zabawa weselna w domu Szczerbińskiego.

Na zabawę tę przybyli między innymi 22-letni Bronisław Kyć, 30-letni Jan Świerczek, 23-letni Stanisław Świerczek, 21-letni Tadeusz Świerczek i 20-letni Edward Duch, wszyscy mieszkańcy tej wsi.

Bawiono się oczywiście hucznie i wesoło, ale nie obešlo się bez bijatyki. W pewnej chwili wszyscy wyżej wymienieni wszczęli awanturę z gospodarzem. Klótnia przemieniła się w natychmiast w bójkę. Na pomoc gospodarzowi pośpieszyli dwaj inni goście weselni, mianowicie Stanisław Sikora i Piwowarczyk.

Poturbowali oni dość mocno Ducha, demoliując przy okazji całe mieszkanie.

Zajście to, było by się w tak tradycyjny sposób zakończyło, gdyby nie okrutna mściwość pobitych parobczaków.

Oto pod koniec wesela Sikora wraz ze swą 14-letnią córką opuścił mieszkanie Szczerbińskich, udając się do domu. Drogę zastąpił mu

poturbowani uprzednio parobczaki i nim zszepiony zdołał się zorientować o grożącym mu niebezpieczeństwie, już jeden z nich zadał mu straszny cios bagnetem w lewy bok. Sikora krzyknął i... dostał drugi cios bagnetem.

Gdy ciężko ranny upadł, brocząc krwią, na ziemię, napastnicy nie zważając na okropny krzyk córki, której mordowano ojca, rzucili się na leżącego, zadając mu jeszcze cały szereg uderzeń jakimś narzędziem, poczem zbiegli.

Sikora przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie jednak nie udało się utrzymać go przy życiu. Po pięciu dniach okropnych męczarni zmarł na skutek odniesionych ran, przy czym dopiero przed samą śmiercią zdradził sprawców zbrodni.

Sąd okręgowy w Sosnowcu po całonocnej niemal rozprawie skazał wczoraj Kycia na 6 lat więzienia i Ducha na 2 lata z zawieszaniem.

Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPLACENIE PRENUMERATY za lipiec 1937 r.
Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego”

Znów wypadek z DZIECKIEM

Wczoraj po południu został przejechany przez wóz na ul. Dębowej w Sosnowcu Kania Adam zam. przy ul. Dębowej 32.

Początkowo sądzono, iż chłopiec ma zgniecioną klatkę piersiową. Po zbadaniu w szpitalu, okazało się, iż chłopiec może się leczyć w domu, gdyż żadnych poważniejszych obrażeń nie odniósł.

× SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. — Wczoraj podczas odbywającego się pogrzebu na cmentarzu pogonińskim ciężko cmentarną przerwał straszny krzyk Marii Gołębiowskiej.

Gołębiowska towarzyszyła jednej z pań, która podczas pogrzebu spazmowała. W pewnym momencie ktoś chcąc dać do powąchania amoniak uczynił to tak niezgrabnie, iż przynął amoniakiem w oczy Marii Gołębiowskiej.

Gołębiowska po zrobieniu jej opatrunku na oddziale ocznym w szpitalu ubezpieczalni poszła do domu. Obešlo się więc bez poważniejszych następstw.

Strzeleckie zawody powiatowe samarytanek-strazaczek w Wojkowicach Komornych

Dnia 9 lipca r. b., na plac ćwiczebny Stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej w Wojkowicach Komornych zjechały się samarytanek strażaczek, wyeliminowane podczas tegorocznych zawodów strzeleckich w macierzystych strażach pożarnych, o ubieganie się o palmę pierwszeństwa w jednostkowych i zespołowych mistrzostwach samarytanek — strażaczek na rok 1937.

Gdy strzelania eliminacyjne odbyły się z wiatrowid z podwórka, na odległość 15 mtr. do tarczy dziesięciopięciocentowej o średnicy 30 cm., to zawody powiatowe zostały przeprowadzone z karabinku małokalibrowego, bez podwórka na odległość 50 mtr., do tarczy 20 x 14 t. zw. „olimpijki”, a więc w warunkach bardziej trudniejszych, a odpowiadających wymogom stawianym przez właściwy regulamin do Odznaki Strzeleckiej i prób do P. O. S.

Strzelania powiatowe odbyły się w obecności delegata Związku strzeleckiego p. Józefa Małoty z Wojkowic Komornych, sędziego strzelectwo-luczniczego p. Nikodema Kałkowskiego oraz przedstawicieli Będzińskiego oddziału powiatowego Związku straży pożarnych R. P. p. p.: Andrzeja Furmanka i Ludwika Sólko, oraz pomocniczych członków Stowarzyszeń O. S. P. Interesujących się strzelaniem.

Po strzelaniach i fotograficznym uwiecznieniu zespołów samarytanek-strazaczek oraz po zdjęciu zbiorowym zostało przeprowadzone obliczenie wyników i ich opublikowanie, które przedstawiają się następująco:

A) zawody jednostkowe: I miejsce i mistrzostwo powiatowe wśród samarytanek-strazaczek na rok 1937 zdobyły: p. Leonarda Niedzielska z Kazimierza, osiągając 107 punktów na 200 możliwych i p. Władysława Polakówna z Wojkowic Komornych zdobywając 84 punkty na 100 możliwych. II miejsce i wicemistrzostwo powiatowe z. s. p. osiągnęły: Władysława Polakówna z Wojkowic Komornych — 102 pkt. na 200, i Leonarda Niedzielska z Kazimierza — 60 pkt. na 100, III miejsce i II wicemistrzostwo zajęły pp.: Zofia Fatyżanka z Kazimierza pkt. 93 na 200, i Stanisława Gumska z Czeladzi pkt. 47 na 100.

B) zawody zespołowe: I miejsce i mistrzostwo powiatowe wśród drużyn samarytanek-strazaczek na rok 1937 zdobył zespół z Kazimierza, w składzie: Leonarda Niedzielska, Zofia Fatyżanka i Janina Miodkówna, osiągając punktów 252 na 600, II miejsce i wicemistrzostwo zdobył zespół z Wojkowic Komornych w składzie: Władysława Polakówna, Janina Świątek i Irena Trafonówna, uzyskując 220 pkt. na 600 możliwych.

Mieszkaniec Dąbrowy NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W NOWORADOMSKU

Na terenie Noworadomska grasował od dłuższego czasu włamywacz. Onegdaj w Dąbrowie Górniczej został zatrzymany niejaki Sobolewski Stanisław mieszkaniec Dąbrowy, który jak stwierdzono dokonał kilku kradzieży z włamaniami w Noworadomsku.

Sobolewskiego przekazano władzom policyjnym w Noworadomsku, gdzie są prowadzone dochodzenia.

Aresztowanie złodziei

Od dłuższego czasu grasowali w Sosnowcu złodzieje, którzy okradali mieszkania, dostając się przez okna.

Onegdaj policja zatrzymała Tadeusza Chwastka, lat 33, zam. w Poraju i Jana Jędrala, lat 33, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy byli podejrzani o dokonywanie kradzieży.

Dochodzenie policyjne w pełni stwierdziło domysły, gdyż część garderoby pochodzącej z kradzieży na szkodę Kowalskiej Michaliny zam. w Sosnowcu, ul. Miła 8 i Wendekera Kamila (Sosnowiec, ul. 3 Maja 31) — złodziejom odebrano.

Na polecenie władz sądowych Chwastek i Jędral zostali osadzeni w więzieniu.

PROGRAM RADIOWY

PIĘŚNI REGIONALNE Z PODOLA

Mało znane ludowe pieśni regionalne z Podola nada Rozgłośnia Lwowska dnia 16 lipca o godzinie 16.15 w wykonaniu męskiego oktetu solistów pod dyr. Z. Lipczyńskiego. Pieśni podolskie obok ujmującej prostoty odznaczają się dużą melodyjnością i wdzięcznym tematem

„DOKĄD PAŃSTWO JADĄ” SKECZ RADIOWY

Na wakacje jadą zwykle ludzie tam, dokąd pozwala jechać ich kieszeń. Jedni do Zakopanego, lub nad morze, drudzy do Brzuchowic czy Otwocka. Jest jednak pewna ciekawa kategoria letników, którzy... Te właśnie typy letników przedstawia nam skecz p. t. „Dokąd państwo jadą” pióra Feliksa Zandiera. Skecz ten nadaje Rozgłośnia Lwowska dnia 16 lipca w przerwie koncertu rozrywkowego, który rozpocznie się o godz. 20.

PIĄTEK, 16 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.05 Muzyka polska (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.37 Muzyka (płyty) 7.10 Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 „Biegnąc prac organizacyjno-rolniczą” — pogadanka 12.25 Koncert z parku w Helenowie w wyk. orkiestry Seweryna Pietruszki 13.00 Koncert życzeń 15.15 Najpopularniejsze utwory (płyty) 15.30 Poradnik sportowy 15.36 „Jak spędzić święto” 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowa z chorymi, ks. kapłan Michał Rełaksa 16.15 Pieśni regionalne w wyk. chóru mieszanego „Oktet” 16.45 Reportaż Romana Zrebowicza z Wystawy paryskiej 17.00 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (z Natężowa) 17.50 „Dziwięć sił” — pogadanka 18.00 Skrzynka ogólna 18.15 Utwory wiolonczelowe wykona Konstanty Borzyk, skomp. Karol Szadranek 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Koncert solistów Wykonawcy: Maria Bronsteinówna — fortepian Maria Słofińska — śpiew 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka i taneczna (Lwów) Wykonawcy: Orkiestra Tadeusza Sereyńskiego i soliści oraz skecz Feliksa Zandiera p. t. „Dokąd państwo jadą” 21.45 „Poezja szumi morzem” — kwadrans poetycki 22.00 Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry Wileńskiej z udziałem Luby Lewickiej

Modernizacja taboru parowozowego na kolejach polskich

Pomimo niekorzystnych warunków finansowych tabor parowozowy PKP. uległ w ciągu ostatnich lat znacznej modernizacji. Zostały zaprojektowane i zbudowane nowe serie parowozów, które pod względem konstrukcyjnym odpowiadają najbardziej nowoczesnym wymaganiom techniki parowozowej i spełniają z dobrym wynikiem najtrudniejsze zadania przewozowe. Należy tu wymienić przede wszystkim znajdujące się już w ruchu silne nowoczesne parowozy pośpieszne serii Pt 31, prowadzące ze średnią szybkością techniczną

powyżej 80 km-godz.

pociągi o dużym obciążeniu. Parowozy te kursują na najważniejszych liniach kolejowych i umożliwiają szybkie połączenie odległych ośrodków.

Typem, szczególnie nadającym się do prowadzenia pociągów pospiesznych — jest chluba polskiej techniki —

parowóz typu „Pacific“

serii Pm 36. Pierwszy parowóz tej serii o kształtach opływnych znajduje się obecnie na wystawie w Paryżu i jest przedmiotem ogólnego zainteresowania sfer zawodowych.

Parowozami tego typu zostaną zastąpion — w możliwie krótkim czasie parowozy osobowe Serii OE 22, obsługujące dotąd jeszcze niektóre pociągi pospieszne.

W celu zwiększenia szybkości pociągów towarowych został wypróbowany parowóz serii Ty 37, specjalnie dostosowany do potrzeb współczesnego ruchu towarowego; jest to najbardziej nowoczesny towarowy parowóz o dużej maksymalnej szybkości konstrukcyjnej. Parowozy tej serii znajdują się już w budowie i znajdują się w ruchu jeszcze przed końcem roku bieżącego.

Utrzymywanie taboru w stanie przydatności odbywa się poza tym drogą

naprawy po przepracowaniu odpowiedniego okresu czasu. Wiadomości, które ukazały się ostatnio w prasie, dotyczące wielkiego procentu t. zw. „chorych“ parowozów, nie są ścisłe, gdyż przeważająca część chorych parowozów rekrutuje się z pośród najsłabszych seryj parowozów przewidzianych programowo do skreślenia z inwentarza, podczas gdy parowozy silnych seryj, stanowiące przeszło połowę taboru parowozowego PKP mają mały, utrzymany w granicach racjonalnej normy ok. 16%, odsetek chorych parowozów.

Bank Gosp. Krajowego właścicielem nieczynnej fabryki papieru w Sławniowie

Nieczynna od r. 1929 fabryka papieru w Sławniowie koło Pilicy, należąca poprzednio do miejscowego przemysłowca C. A. Moesa, — przeszła w tych dniach drogą licytacji na własność Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, Bank zamie-

rzy wydzierżawić budynki fabryczne — tworzącej się spółce dla fabrykacji papy.

Na czele spółki ma stanąć znany obywatel ziemski z Pilicy, p. Arkuszewski z pewnymi przemysłowcami z Zawiercia, (podobno żydami).

Nowy oddział PZZPP i H Rz. P. w Kluczach

W związku z wejściem w życie ustawy o umowach zbiorowych pracy nastąpiło znaczne ożywienie w szeregach pracowników umysłowych i dążność do organizowania się. To też szeregi Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu stale wzrastają, czego dowodem jest stały napływ zgłoszeń w istniejących już Oddziałach, jak również i na terenach, gdzie dotąd jeszcze nie było związku.

Ostatnio dzięki zabiegom sąsiedniego

zarządu Oddziału w Olkuszu odbyło się przy udziale sekretarza generalnego — Związku p. Kazimierza Ostrowskiego zebranie pracowników papierni w Kluczach, na którym zgłosiło przystąpienie kilkudziesięciu pracowników i utworzony został samoistny Oddział.

Wybrany zarząd Oddziału przeprowadza energiczną propagandę, co pozwala rokować nadzieję, że wkrótce wszyscy pracownicy papierni w Kluczach znajdą się w szeregach organizacji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przyczyny ujemności bilansu handlu zagr.

Ostatnio ogłoszony bilans handlu zagranicznego Polski za czerwiec wykazuje saldo ujemne w wysokości 17,546 tys. zł. wobec 5,533 tys. zł. w maju i 10,830 tys. zł. w kwietniu r. b.

Jak informują Agencje „ISKRA“, ujemność salda bilansu handlu zagranicznego jest normalnym objawem zwykłej koniunktury, jaka następuje wyraźnie w Polsce od dłuższego już szeregu miesięcy. Pod tym względem z góry należało się spodziewać, że wartość przywozu będzie wzrastać zarówno z uwagi na wzmożone zapotrzebowanie przemysłów na surowce, jak i zwyczaj cen surowców na rynkach światowych.

Z drugiej strony, miesiące letnie nie sprzyjają na ogół zwiększaniu się wywozu, który dopiero na jesieni nabiera sezonowego wzrostu. Dla tego też ujemne saldo bilansu nie może być w żadnej mierze rżnane za fakt niepokojący i należy się spodziewać, że w ciągu najbliższych miesięcy bilans handlowy Polski skłaniać się będzie do wyrównania.

Należy zaznaczyć, że przy ujemnym bilansie handlowym, obroty handlu zagranicznego w czerwcu r. b. wzrosły w porównaniu do analogicznego miesiąca r. ub. o 67,6 mil. zł. i wynosiły 209 milionów złotych.

Kronika gospodarcza

BILANS BANKU POLSKIEGO. W pierwszej dekadzie lipca r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,5 mil. do 424,5 milionów złotych, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,3 mil. do 27,3 milionów złotych.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 1,9 mil. do 599,8 mil. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 5,0 milionów do 327,1 mil. złotych i portfel biletów skarbowych zdyskontowanych zwiększył się o 5,0 milionów do 40,5 mil. złotych, natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 9,5 mil. do 32,2 miliona zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 2,7 mil. do 43,0 milionów złotych.

Pozycje „inne aktywne“ oraz „inne pasywne“ uległy zmniejszeniu, pierwsze o 10,3 milionów do 214,0 milionów złotych, druga zaś o 8,9 milionów do 208,0 mil. złotych. Natychmiast płatne zobowiązania Banku zwiększyły się o

28,8 milionów do 284,9 milionów złotych. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 28,7 mil. do 960,8 milionów złotych.

ŁÓDŹ ZACIĄGA POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ. W wyniku dłuższych pertraktacji pomiędzy przedstawicielami zarządu miejskiego z jednej strony, a grupą finansistów belgijskich — wierzycieli Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego z drugiej strony zawarta została umowa o zaciągnięcie większej pożyczki zagranicznej na potrzeby inwestycyjne Łodzi. Umowa została podpisana i zaakceptowana przez Ministerstwo Skarbu. Łódź otrzymała ogółem 3 i pół miliona złotych. Pożyczka ta umożliwi prowadzenie najważniejszych robót sezonowych, których prowadzenie ostatnio stało się niemożliwe ze względu na brak odpowiedniej uchwały Rady Miejskiej, zezwalającej na zaciągnięcie pożyczki długoterminowej.

Protek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY i KATARZE

KRONIKA ZAWIERCIA

× **NOWY WICESTAROSTA W ZAWIERCIU.** Na miejsce dotychczasowego wicestarosty p. mgr. Stefana Raczynskiego, który został przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu — został wicestarostą p. mgr. Józef Niemiec, przeniesiony na to stanowisko ze starostwa w Krasnymstawie.

× **NIE BĘDZIE JUŻ KRADZIEŻY ROWERÓW.** Zarząd Peowiaków w Zawierciu, uruchomił w starostwie zawierciańskim przechowanie rowerów za minimalną opłatą. W najbliższych dniach zostaną jeszcze uruchomione dwie takie przechowalnie rowerów w Magistrawie i na rynku w Zawierciu. Czysty zysk uzyskany z opłaty za przechowanie rowerów przeznaczony zostanie na najbiedniejszych w Zawierciu.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Szanghaj.
× **ZŁODZIEJE DOSZCZĘTNIE OBRA BOWALI MIESZKANIE.** W nocy na 14 bm. w czasie nieobecności domowników, którzy bawili się na weselu, nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania Mikołaja Grabowskiego w Dobrakowie, skąd skradli wszystkie pościółki garderobę, bieliznę i t.d. poza tym kłosem złodziej padło 220 zł. gotówki.
× **POŻAR W PRADLACH.** Onegdajszej nocy z nieustalanej na razie przyczyny spłonęła doszczętnie zagroda Stanisława Osiepi w Pradłach, gm. Kroczyno. Z płonącego domu wyratowano tylko trzecie.

Brygada (Strzemieszyce) i RKS Czarni (Sosnowiec), tracąc tym samym mistrzostwo II podgrupy kl. B.

Mistrzostwo zdobył obecnie TS Sosnowiec przed Czarnymi.

Afera została ujawniona przez kierownictwo TS Sosnowiec, natomiast Zew pragnąc ratować sytuację podjął kontratak, zarzucając kierownikowi TS Sosnowiec p. Boraczyńskiemu, jakoby ten robił „starcania“, aby mecze z Zewem i Kazimierzem „zakńczyły“ się wygraną Sosnowca?!

Z drugiej jednak strony, dziwne jest to, że pomimo nieudanych zabiegów „robienia“ z góry wyniki obu meczów — obydwaj zakończyły się wysoką wygraną Sosnowca i zostały zatwierdzone. Jeśli ten zarzut jednak odpowiada prawdzie, to niewątpliwie zostaną i całkiem słusznie, wyciągnięte z tego konsekwencje.

Całą aferę poruszyliśmy w jednym z naszych ostatnich numerów, apelując do miejscowego Wydziału gier i dyscypliny o przyspieszenie wyjaśnienia tej afery, ukarania winnych i uzdrowienia na przyszłość stosunków w piłkarstwie zagłębiowskim, a nie urabiania opinii publicznej, pod kątem widzenia niektórych działaczy sportowych w Zagłębiu i szkoleniawca W. G. i D. jak to podał jeden z dzienników z Zagłębia.

Nie wątpimy, że tak samo temu dziennikowi, jak i nam zależy jedynie na tym, aby wszelkiego rodzaju zawody sportowe odbywały się w zdrowej atmosferze i lojalnej rywalizacji, a wszelkie brudne machinacje powinny być z całą bezwzględnością napiętnowane.

— 000 —

WARSZAWA — KISPEŃI 6:3 (2:2)

W Warszawie został rozegrany mecz międzynarodowy: reprezentacja Warszawy — Kispeńi. Wygrała zasłużenie Warszawa 6:5 (2:2)

KUCHARSKI I NOJI WE WROCŁAWIU

Kucharski i Noji startować będą 18 lipca we Wrocławiu na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

FINAL O PUCHARY DAVINA

Tenisowa reprezentacja Niemiec wyjechała już do Wimbledonu, gdzie w sobotę, poniedziałek i wtorek stoczy finałową walkę z Ameryką. Niemcy w walce z Budgem, Parkerem i deblem Maco — Budge nie liczą na zwycięstwo. Ambicją Cramma jest wygrać mecz z Parkerem i znaleźć się na drugim miejscu na liście światowej. Ambicją Henkla jest zrewanżować się Parkerowi za porażkę, co również wyniosłoby go na wysokie miejsce na liście. Zdać się jednak, że skończy się na wyniku 4:1 dla USA.

Bezstronni znawcy widzą w meczu Ameryka — Niemcy właściwy finał.

DELEGACJA ZAGŁĘBIA NA WALNY ZAJAZD W CZĘSTOCHOWIE

Onegdaj wieczorem odbyło się w Sosnowcu zebranie zarządu piłkarskiego Podokręgu Zagłębia, poświęcone w sprawie niedzielnego walnego zebrania okręgu zagłębiowsko - częstochowskiego w Częstochowie.

Została wybrana delegacja na walne zebranie Okręgu w następującym składzie pp.: Horzelski, Binkiewicz, Szubert, natomiast wyjazd p. Bimerowskiego jest pod znakiem zapytania, gdyż na przeszkodzie stoją zajęcia zawodowe.

RUCH WYDAWNICZY

Nowy zeszyt „Prasy“

Wyszedł z druku czerwcowy zeszyt miesięcznika „Prasa“, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Na wstępie znajdujemy sprawozdanie z VIII-go Ogólnego Zebrania członków Związku Wydawców, które odbyło się w dniu 14 maja roku bieżącego.

Artykuły p. Stanisława Kauzika, dyrektora Związku Wydawców p. t. „Sytuacja gospodarcza ogólna a sytuacja prasy zagranicą i w Polsce“ oraz p. Franciszka Głowińskiego, wicedyrektora Związku p. t. „Zagadnienia polskiej gospodarki wydawniczej w dobie obecnej“ są obszernymi streszczeniami referatów zjazdowych.

Artykuł p. Witolda Noskowskiego p. t. „Czytelnik jako spożywcza kultura“ poświęcony jest zagadnieniom redakcyjnym i wydawniczym związanym z dziełami kultury i sztuki w dziennikach.

Sprawom techniczno-dziennikarskim poświęcony jest obszerny artykuł p. Stefana Sobolewskiego p. t. „Inwestycje w drukarniach wydawniczych“. Szereg interesujących międzynarodowych problemów prasowych omówiony został w sprawozdaniu z Międzynarodowego Kongresu Wydawców w Wiedniu, w którego obradach Związek Polski brał żywy udział.

Sprawy propagandy państwowej we Francji omawia p. Jerzy Zycki w artykule „Francja organizuje swą propagandę“. Dzieło „Propaganda zbiorowa“ przynosi dwa artykuły informacyjne o propagandzie zbiorowej elektryczności oraz drobnego przemysłu na Zachodzie Europy.

Poza tym zeszyt zawiera artykuł p. Wł. Oszały o prasie polskiej w Rumunii, omówienie ostatnio wydanej Statystyki Druków, sprawozdanie z działalności „Ruchu“ w roku 1936, oraz stałe działy informacyjne: „Prace Związku Wydawców“, „Organizacje i sprawy dziennikarstwa“, „Kronika krajowa“, „Prasa polska zagranicą“, „Prawo a prasa“, oraz „Prasa na szwedzkim śniegu“.

SPORT

Afera Guta ostatecznie wyjaśniona TS Sosnowiec mistrzem II grupy kl. B

Sprawa Guta Józefa walczył Guta Bertolda oskarżonego o podpisanie i jednoczesny udział w dwu drużynach: KS Kresy, Chorzów i Zew (Niemce) znalazła wreszcie, po długich przesłuchaniach 3 miesięcznych dochodzeniach, swój epilog w rezultacie którego Gut został przez Wydział gier i dyscypliny Śląskiego OZPN ukarany za podpisanie podwójnego ogłoszenia

4 miesięczną dyskwalifikacją. W. G. i D. podkreślił Zagłębia w wtorkowym posiedzeniu doszedł do przekonania, że klub Zew ponosi tutaj także winę i ożbery mecze, w których występował Gut zwenyfikowane zostały jako walki-weny dla przeciwników, walartek czego Zew utracił 8 punktów na korzyść Zw. Strzel. (Niwka), TS Sosnowiec,

Z CAŁEJ POLSKI

DAR FREM. SKŁADKOWSKIEGO DLA STOLARZY KALWARYJSKICH

W związku z otwarciem 7-nych Targów Kalwaryjskich, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wyasygnował do rąk p. wojewody krakowskiego kwotę 12.000 zł. na popieranie przemysłu ludowego na terenie powiatu wadowickiego. Pieniądze te zostaną użyte w pierwszym rzędzie na uruchomienie kredytu bezprocentowego lub niskoprocentowego dla chałupniczego przemysłu stolarskiego i ludowego, celem uniezależnienia go od wywrotki przy odpłacaniu wysokich procentów od zaciągniętych pożyczek.

CZERWONY KUR W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

W Łozowej w pow. tarnopolskim podpalono w porze nocnej stodołę jednego z polskich gospodarzy. Na miejscu pożaru znalaziono szmatę, nasyconą naftą.

APELACJA JUDY CHASKIELEWICZA

Do sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęły z sądu okręgowego sprawy, wraz z skargą apelacyjną obrony, dotyczące Judy Chaskielewicz, zabójcy śp. wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim. Wbrew zapowiedziom, sprawa Chaskielewicz skazanego na karę śmierci przez powieszenie, rozpatrywana będzie w drugiej instancji, nie w końcu m. sierpnia, lecz dopiero w pierwszych dniach września br.

ZUPA Z KWASEM SIARCZANYM

W Mizocz w powiecie Zdobuńskim Ruchla Byks, żona miejscowego sklepiarza, wiała przez nieuwagę do zupy zamiast octu kwas siarczany.

Skutki tej pomyłki były tragiczne. Po spożyciu tej „zupy” cała rodzina ciężko zachorowała.

Po kilkugodzinnych męczarniach Byksowa zmarła, a dzieci jej, 13-letniego Gedale i 12-letnią Małkę, odwieziono do szpitala żydowskiego w Równem, gdzie również walczą ze śmiercią.

WYNALEZEK PIOTRKOWIANINA

Piotrkowianin prof. Eugeniusz Chlebowski dokonał ciekawego wynalazku z dziedziny budownictwa. Wytworzył on mieszaninę płynochron, środek uszczelniający beton i cement przed wszelkimi płynami, jak: woda, nafta, benzyna, smary i t. d. Środek ten wytrzymuje ciśnienie paru atmosfer.

Wynalazek został opatentowany przez Urząd Patentowy Rzplitej. Nowowynaleziony środek nie zawiera bitumów, a więc się nie kruszy.

NOWA FABRYKA PAROWOZÓW

Podjęte zostały pertraktacje w sprawie nabycia terenów pod budowę nowej fabryki lokomotyw w Polsce. Według istniejących projektów fabryka ta wzniesiona będzie w nowym okręgu przemysłowym na terenie Łańcuta. Zakład ją ma wytwórnia lokomotyw w Chrzanowie.

WSPÓLNOTA INTERESÓW WŁASNOŚCIĄ OGÓLNU

W sferach przemysłowych kolportowana jest pogłoska o wielkich zamiarach „Wspólnoty interesów górniczo-hutniczych”.

Obrzymie to przedsiębiorstwo ma po większy kapitał o sto milionów złotych przez wypuszczenie nowej emisji akcji. Akcje te mają być dostępne dla najszerszych kół społeczeństwa. Według pogłoski projekt ten ma być wprowadzony w życie już na jesieni b. r.

ZABIŁ SYNA PO UTRACIE OSZCZĘDNOŚCI

W miejscowości Palik na Śląsku rozegrała się tragedia, która wstrząsnęła całym miejscowym społeczeństwem.

Józef Budziorek powrócił z Brazylii, całe swe oszczędności schował w woreczku, który ukrył w sienniku. O jednego, gdy Budziorek wyszedł w pole 6-letni syn jego Zygmunt zaczął się bawić wyrzucaniem słomy z siennika do pieca. Nie wiedząc nic o tym, że ojciec przechowuje w tym miejscu dolary, spał jak zwykle ze słomą.

Kiedy Budziorek przyszedł do domu, dostrzegł, że całe oszczędności je-

go są spalone, dostał ataku szału i chwyciwszy siekiere uderzył nią syna. Nieszczęśliwe dziecko padło nieżywe z rozplataną głową. Budziorek ochłonawszy po chwili, chciał popełnić samobójstwo. Jednakże przeszkodzono mu i oddano w ręce policji.

Próbny lot DO ALEKSANDRII

18 lipca rb. samolot polskich linii lotniczych „Lot” typu Douglas odbędzie po raz pierwszy lot do Aleksandrii. Samolot wystartuje z Lyddy w Palestynie i po przebyciu przestrzeni około 800 km., jaka dzieli Lyddę od Aleksandrii, na drugi dzień wróci.

Lot ten ma charakter próbny i jest niejako zapowiedzią otwarcia w niedalekiej przyszłości nowej linii komunikacji powietrznej na tej trasie.

Reporter-dziennikarz w pracy swej zawodowej częstokroć jest narażony na niebezpieczeństwa i niesamowite wprost przygody.

Na łamach „Neues Wiener Journal” została opisana przygoda dziennikarza I. C. Martina.

Martin przebywał na Kubie i postanowił zwiedzić pewien zakład dla obłąkanych.

Zaopatrzony w list polecający pewnego lekarza-psychjatra, wyruszył Martin w drogę. Po godzinnej podróży znalazł się u wrót zakładu. Do gabinetu dyrektora wprowadził go

Głos uznania w Anglii dla transmisji cygańskiej Polskiego Radja do Ameryki

Z powodu transmisji, którą Polskie Radio nadało w dniu 4 lipca o godz. 20 ze Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie na sieć 125 rozgłośni amerykańskich — National Broadcasting Company — odzywają się głosy uznania nie tylko ze Stanów Zjednoczonych, ale również z krajów europejskich, gdzie audycja ta mogła być wysłuchana tylko przypadkowo, jako niezapowiedana specjalnie.

Oto, co pisze o transmisji najpopularniejszy tygodnik radiowy „World Radio”, wychodzący w Londynie, w wydaniu z dnia 9 lipca, słowami jednego ze swych czytelników:

„Bardzo interesującą audycję transmitowała w dniu 4 lipca o godz. 20 z Warszawy za pośrednictwem krótkofalówki WIXAL, sieć rozgłośni amerykańskich National Broadcasting Company.

W transmisji opisano przebieg koronacji króla cyganów. Tytułowe cyganów rozbiło na kilka dni obóz w pobliżu Warszawy, aby zdecydować o wyborze króla na rok następny. Transmisja zawierała również numery muzyczne, stanowiące część ceremoniału koronacyjnego. Słychać było pieśni solistów, harmonię ect., a następnie sam król — elekt wygłosił krótkie przemówienie przed mikrofonem. Sprawozdawca przetłumaczył je, jako wyraz życzeń dla Amerykanów z okazji Święta Niepodległości i podziękowanie za audycję, którą Polska transmitowała tego samego dnia w godzinach wcześniejszych z Ameryki”. (Mowa tu o transmisji z przebiegu święta Indian czerwonoskórych zorganizowanego we Flagstaff, w stanie Arizona).

Dziennikarz wśród wariatów „Pański przewodnik jest szaleńcem”

Reporter-dziennikarz w pracy swej zawodowej częstokroć jest narażony na niebezpieczeństwa i niesamowite wprost przygody.

Na łamach „Neues Wiener Journal” została opisana przygoda dziennikarza I. C. Martina.

Martin przebywał na Kubie i postanowił zwiedzić pewien zakład dla obłąkanych.

Zaopatrzony w list polecający pewnego lekarza-psychjatra, wyruszył Martin w drogę. Po godzinnej podróży znalazł się u wrót zakładu. Do gabinetu dyrektora wprowadził go

jakiś mężczyzna w białym płaszczu lekarskim. Dyrektor zjawił się wnet. Na pierwszy rzut oka wydał mu się on za młodym, jak na dyrektora takiego zakładu. Inaczej wyobrażał sobie wielkiego uczonego dra Garcję.

Po krótkiej rozmowie dyrektor wyjął z szuflady pęk kluczy i poprosił Martina za sobą. Przeszli przez dziedziniec, starannie wybrukowany, na który wychodziły okna poszczególnych cel. Krzyki chorych dochodziły do Martina, któremu tłumaczył dyrektor rodzaj choroby tych nieszczęśliwych. Dziwiło go to, że

niektórzy chorzy byli umieszczeni w głębokich piwnicach, jakkolwiek w tak wielkim budynku nie brakło zapewne wygodniejszych i higieniczniejszych ubikacji. Dyrektor otworzył drzwi do jednej z ciemnych i niewietrzonych nor.

— Jakże smakuje panu jedzenie? — zapytał ironicznie zamkniętego w celi.

— Proszę mnie natychmiast uwolnić! Jestem lekarzem zakładowym, o czem panu dobrze wiadomo! — zawołał chory.

— Czy to prawda? — zapytał Martin dyr. Garcję.

— Tak jest. To nasz lekarz dr. Roman. Uśmiercił licznych pacjentów i sam zwirował — odpowiedział poważnie dyrektor. — Dopiero dzisiaj rano udało się nam osadzić go w tej celi. A teraz zobaczy pan dawnego dyrektora zakładu, również szaleńca.

Mówiąc to otworzył Garcja drzwi do sąsiedniej celi, o ile można było nazwać tak ciemną norę piwniczną bez okna.

— No i jakże się panu wiedzie, kochany były dyrektorze? — zapytał z szyderczym uśmiechem. Uwięziony nie odezwał się, lecz spojrzawszy wymownie na Martina i szepnął po francusku:

— Prenez garde, votre guêde est fou! (Proszę uważać pański przewodnik jest szaleńcem) W umyśle Martina zrodziło się potworne podejrzenie.

Wyszli z pod ziemi na jasny dziedziniec. Nagle zabrzmiąły słowa komendy wojskowej, a równocześnie z za krzaków parku wyruszył się oddział żołnierzy, którzy otoczyli zwartym kołem mniemanego dyrektora i dziennikarza.

Okazało się, że tego właśnie dnia wybuchła w zakładzie dla obłąkanych rewolta i szaleńcy pozamykali w piwnicy dyrektora Garcję, personel lekarski i pielęgniarski, a sami opatowali gmach. Jednym z przywódców buntu był ów mniemany dyrektor zakładu. Pewnej pielęgniarki jednak udało się zawiadomić telefonicznie policję.

— Gratuluję panu — rzekł do przerażonego Martina officer oddziału, który przywrócił porządek, — wyzodzi pan cało z takiej przygody!

Pasja króla Borysa to prowadzenie lokomotywy

Monarcha bułgarski znany jest powszechnie ze swych upodobań do lokomotywy. Ilekroć tylko zdarza się okazja, król Borys obejmuje prowadzenie maszyny, spełniając zmojne obowiązki na setkach kilometrów. Zawodowy związek maszynistów w dowód uznania, jakim cieszy się król wśród szeregu kolejarzy ofiarował mu godność członka honorowego. Przy tej sposobności król Borys wziął udział w bankiecie wydawnym przez zarząd związku. Król Borys spędził w serdecznej atmosferze 4 godziny w otoczeniu braci kolejarzkiej, po czym wygłosił gorące przemówienie, w którym uznał pracowników kolei żelaz-

nych za swych najwierniejszych przyjaciół.

Ostatnio król Borys dokonał osobliwego chrztu swego syna Symeona. Zawiniętego szczerze w poduszki synka przeniósł wprost z kołyski do lokomotywy i posadził obok miejsca palacza. Następnie odbył z nim pierwszą przejażdżkę z Sofii do podmiejskiej miejscowości wycieczkowej Kilinoffa. Stamtąd odwiózł go znów samochodem do pałacu królewskiego w stolicy. Była to pierwsza podróż następcy tronu odbyta w zupełnej tajemnicy przed publicznością. Faktem tym król Borys zdobył sobie jeszcze większą popularność w sercach swych obywateli.

158 godzin w samolocie na falach morza

Amelji Earhart nie odnaleziono dotychczas. Czy uda się ją uratować? Oto pytanie, które zadają sobie po tej i po tamtej stronie Pacyfiku.

Jakże mogą być przeżycia i perypetie lotników, zmuszonych do opuszczenia aparatu za wodę, o tym mówi nam opis niedawnego przelotu z Lizbony do Nowego Jorku pomógł galczyka, Veiga da Costa. Czytamy:

„Groźna chwila nastąpiła. Jehansen osadził z brawurą maszynę na falach Atlantyku. Kabina wypełniła w tej chwili woda aż po kolan. Zatonie, czy nie?”

Chyba nie. Zakłady Junkersa gwarantowały 20 godzin utrzymania się na powierzchni wody. Noc zapadła, ciemno. Nareszcie zaczęło świtać. Byliśmy przemoknięci do czerni. Trzeba było umocować drzwi kab-

ny drutem i sznurami, aby wytrzymały napór wody. Teraz dopiero zauważyliśmy, że prawie skrzydło samolotu jest uszkodzone, lewe zaś — złamane. Cały nasz prowiant polegał na paczce czekolady, reszta zamokła i była nie do użytku. Do picia mieliśmy dziewięć litrów destylowanej wody.

Morze było wzburzone. Fale wysokości 5 do 6 metrów podrywały samolot jak piłkę. Nie traciłmy jednak odwagi. Według naszych obliczeń ład znajdował się w odległości kilkuset kilometrów, na linii kursu okrętów, płynących do Halifaxu. Czekaliśmy.

Tak przeszedł dzień, a po nim noc, druga noc, 20 godzin upłynęło a nasz wrak kołysał się jeszcze na morzu. Może wyretujemy się? Znowu dzień — i noc. Na horyzoncie pustka. Żadnego zbawczego dymku. Miałem przy sobie rewolwer Postanowiłem zastrzelić się zarad morze wciągnie nas w swą otchłań.

Trzeciego dnia wyjrzało zza chmur słońce. Pogoda dodała nam trochę odwagi i otuchy. Aeroplan trzymał się jeszcze na wodzie, nie wszystko więc było stracone. Ratunek musiał przyjść. Szukają nas chyba.

Głód i pragnienie dotknęły nas coraz bardziej. Noc, znowu dzień. Słońce schowało się, deszcz. Piąty dzień męczarni. Kiedy się to skończy?

Szóstego dnia nad ranem ujrzalem okręt. Halucynacja? Nie, to była rzeczywistość. Ale okręt oddalił się. A więc koniec? Byliśmy już tu krewni. Zemdlałem. Ocknałem się rano. Wtem okrzyk: Okręt! Okręt! Z norweskiego statku „Belmoira” wysłano łódź, która zabrała nas na zbawczy pokład”. W. S.

Nieszczęśliwe TROJACZKI

Żona robotnika rolnego w Haskowie (Bułgaria) powiła w tych dniach trojaczki. Noworodki nie posiadały ani rąk ani nóg. Po kilku godzinach niemowlęta zmarły. Ludność okoliczna dowiedziawszy się o tym, zajęła wobec rodziców bezkarnych dzieci wrogie stanowisko uważając, że jest to zapowiedzią nieszczęść, jakie spadną na wieś. Dopiero czynna interwencja grońa światłych gospodarzy powstrzymała zahukane baby wiejskie przed demonstracją.

Senatorowie amerykańscy KOCHAJĄ SPORT

W ostatni poniedziałek obrady senatu amerykańskiego zostały przerwane na okres godzinny. Pauza ta nastąpiła na podstawie jednogłośnie uchwały, by wszyscy członkowie parlamentu mogli w tym czasie udać się na mistrzostwa rozgrywki baseballu. Po ukończeniu meczu senatorowie powrócili do sali obrad. Fakt ten jest dowodem szczerego zainteresowania się sportem ze strony dostojników, jak i szarego obywatela. „Chicago Tribune” donosząc o tym oświadcza, że każdy członek parlamentu jest protektorem klubu sportowego i wypłaca regularnie 10 proc. swych diet na potrzeby organizacji sportowej.

Rekord wśród... żab

Pisma amerykańskie donoszą, że w niedziele w miejscowości w Kalifornii (zakończono demokrację zarządy) o „mistrzostwo” żab. Zwycięzcą została żaba, której długość wyniosła 525 mm. Półbilla ona (całkowita) rekord z roku 1932 o dwa centymetry.

GABINET KOSMETYCZNY

„URODA”

WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ

dyplom. kosmet.

Sosnowiec, 3-go Maja 15, tel. 62242.

STALE UZUPELNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DZIEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ. — Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skóry łojotokowe, konserwuje, doskonali, odświeża urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa zmarszczki, węgry, prosaki, piegę. — Masaże, kąpiele twarzy, natryski tlenowe, złuszczenie skóry najnowszym sposobem. — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Perihel”, „Pantahelion”, „Vitalux”.

NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERIHEL”.

Trwałe pryciemnianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brwi

Pielęgnacja włosów — Maquillage.

Porady i wskazówki.

Grecja liczy

7 MILIONÓW MIESZKANCÓW

Według danych greckich głównego urzędu statystycznego, liczba mieszkań

w Grecji wzrosła w ciągu roku 1936 do 6.957 tys. osób. Przepuszczalnie na początku lipca 1937 r. liczba mieszkańców osiągnęła 7 milionów.

Kanarek... troską spadkobierców

O zamożności Anglii mówią olbrzymie sumy spadkowe

Na podstawie prastarego angielskiego prawa testament i ostatnio wola zmarłej osoby musi być opublikowana. Ze stałej rubryki ostatnich testamentów, prowadzonej w dziennikach angielskich czytelnicy dowiadują się o wysokościach sum i majątku, jaki pozostawił spadkodawca.

Skoro zmarły pozostawia rodzinę, to wówczas jasnym staje się przeznaczenie spadku. Inaczej jest jednak kiedy umiera starsza bezdzietna wdowa lub też rentier z Oxford Street, który w swoim dziwactwie i zaskorupieniu ostatnią wolę poświęca uczczeniu ptaszków.

Bezdzietne wdowy są przeważnie troskliwie o byt wiernej służby, oddając jej w posiadanie wszystkie skarby. Niejednokrotnie zdarzało się że poważne sumy przeznaczyli spadkodawcy na utrzymanie...

kanarka

lub pielęgnację pieska.

Wysokość spadków jest dowodem na zamożność społeczeństwa angielskiego. Niemal codziennie zdarzają się w kolumnach ostatnich testamentów przy-

W ojczyźnie milionowych FUNDACYJ

Tradycja milionowych fundacji Rockefellera na cele naukowe, społeczne i filantropijne się wygasa w Ameryce. W tych dniach otrzymał uniwersytet Yale dotację w wysokości 10 milionów dolarów na prowadzenie prac związanych z badaniem nekta. Dodac należy, iż helijny ofiarodawca nie ujawnił swego nazwiska, nie dbając widocznie o rozgłos. Jednocześnie prawicie z tą dotacją umazała się w prasie nowojorskiej wiadomość, iż zmarły niedawno milioner G. F. Baker zapisał testamentem swoim 15 milionów dolarów na utrzymanie instytucji społecznych.

kłady spadków wyrażających się sumą 50—60 tysięcy funtów. Suma ta na nasze stosunki jest ogromna. Prasa dopiero jednak wówczas zajmuje się szczerze głową spalkiem, kiedy suma dochodzi

pół miliona funtów.

Takie fakty zdarzają się nawet dość często parokrotnie w miesiącu. Do rejestru udaje się w takich momentach specjalny wysłannik redakcji, który przeprowadza szczegółowy wywiad na temat wartości majątku i użyteczności spadku.

Niebezpieczne napisy NA ŁODZIACH PODWODNYCH

W stoczniach portu w Bremie pracuje obecnie więcej robotników, niż w okresie przedwojennym. Przed 1914 rokiem pracowało 12.000, ostatnio zaś 14.000. Stocznie budują łodzie podwodne i torpedowce. Na kadłubach budujących się okrętów pojawiają się od czasu do czasu napisy, składowane przez ciwko reżimowi hitlerowskim i przez ich faszystowskie „Gestapo” aresztowało kilku robotników, biorąc od nich próby piśma. Dochodzenia nie idąły jednak żadnych rezultatów, wobec czego robotnicy zostali zwolnieni z aresztu.

KINO „E D E N”

I Film

„Fredek uszczęśliwia świat” w rol. gł. Czaplicki, Loda Halama, Wesolowski, Fertner i inni

II Arcyzabawna komedia wiedeńska

„Przygodny romans” w rol. gł. Olga Czechowa, Gusti Huber i Leo Szlak

Początek I seansu o godz. 17. w niedzielę o godz. 15.30.

CHŁODNIE ELEKTRYCZNE dla restauracyj i mieszkań dostarcza sklep Elektrowni. Ceny od zł. 655.— ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE! „SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓLCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA” SA NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

SAMOCHÓD sportowy Fiat Torino 520 w doskonałym stanie do sprzedania. Niewka, ul. 1-go Maja Mrozńskiego A-ja 89, tel. 62607. 3186

Matrymonjalne

WDOWIEC w średnim wieku, na dobrym samowisku, posłubi pannę lub wdowę bezdzietną od 35—45 lat z dobrego domu. Posag wymaga ny. Oferty do Adm. straż. K. Z. z fotografią pod „Poślubi”. 3204

POSADY i PRACE

WOZNIKA z dobrymi świadectwami poszukuje miejsce Sosnowiec, Kopernika 10. Kowalezyk. 2086

Różne

LECZNICZA-PRZYCHODNIA chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc” Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

Propaganda za spożywaniem MIĘSA KOŃSKIEGO

Cały aparat propagandowy Turcji Rzeszy rozpoczął akcję, która ma na celu wykonać w przyszłości zaliczy oraz konzysej wydziałające ze spożycia mięsa końskiego. Ma to również na celu zmniejszenie stanu pogłowia trzody chlewniej, aby w ten sposób wadnie zapasy karmionki użyć dla celów aprowizacyjnych ludności.

KURZ ULICZNY, zawierający pył węglowy, działa szkodliwie na garderobę, niszczy ją i plami. Należy więc często i koniecznie odświeżać ją. PRALNIA CHEMICZNA i FARBIARNIA „ZNICZ” Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 1959

KINO ZAGŁĘBIE DZIŚ LUIS TRENKER w swoim wielkim filmie nagrodzonym Pucharem Mussoliniego na Wystawie Sztuki Filmowej w Wenecji p.t. „WŁADCA KALIFORNI” Film wielkich przeżyć! Niezwykłych przygód! Miłości! Wyścig po złote runo. Pożoga i walka... W rolach głównych Luis Trenker, Marcella Albani, Rudolf Klein Rogge Nadprogram: TYGODNIK P.A.T. Początek I seansu codziennie o godz. 18.00 W nie dziele 15.30

KINO-TEATR „PATRIA” L. Marcinowski i S-ka w Sosnowcu dawno. Kino Palace DZIŚ Druga seria filmu „Trędowata” „ORDYNAT MICHOROWSKI” W rolach gł. Wiśniewska, Barszczewska, Cwiklińska, Brodniewicz, Junosza-Stepowski i inni. Ceny miejsc od 25 gr.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073 Redakcja naczyną przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Reklamów redakcja nie wstawa. Wiersz milimetryowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada. SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdym kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d... 5 g. BEZCIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel. 680.19.—GRÓDZIEC, kiosk p. Łacinskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 LAZY, Władysław Jaworski. — OLSZ, Rynek, kiosk p. Ordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy — ZARKI, Fr. Cacho. — MYSZKOW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jawórski. — CZELADZ, Włoczkowa, Staszica 27, R. ZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka. REWAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DUK „KURIERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI